

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 264.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 15 listopada 1935 r.

Rok XXIX.

Prof. Wincenty Gutostawski.

Istota zaufania i jego znaczenie w życiu publicznym.

I.

Zaufanie jest istotnym kapitałem, przynoszącym materialne i moralne zyski. Na dalszą metę rządzić państwem bez zaufania obywateli niepodobna. Ci, którzy zagarnęli władzę przemocą w Niemczech, Włoszech i Rosji, robią ogromne wysiłki, aby zaufanie pozyskać i utrzymać, bo czują całą niepewność swego bytu, jeżeli cała ludność utraci do nich zaufanie.

Zaufanie, które rządzący zyskują przez sztuczną propagandę, nie jest jednak prawdziwym zaufaniem, tylko pewnego rodzaju oszłomieniem, wywołanym przez uparte powtarzanie fałszywych haseł, które się wpaja biernej ludności. To nie da się długo utrzymać i wszystkie takie despotyczne rządy są skazane na zagładę, jak trafnie orzekł Arystoteles w swojej „Polityce“, mówiąc o tyranach ówczesnych. Więc tego rodzaju zaufanie, jakie okazują Niemcy Hitlerowi, Włosi Mussoliniemu, lub Rosjanie Stalinowi, nie mogłoby wystarczyć w Polsce. Tutaj nie chodzi o ślepe przyjęcie jakiegś doktryny, lecz o przekonujące działanie, w którym wszyscy mogliby przyjąć udział, a każde takie konsekwentne działanie wymaga jakiegoś stałego kierunku ze strony człowieka, który wie, czego chce, jasno widzi środki wiodące do celu i śmiało tych środków używa. Wtedy jego przykład zachęca współobywateli do współdziałania w jego zamierzeniach.

To prawdziwe zaufanie zawsze jest zaufaniem do inteligencji i charakteru jednostki, opartem na dokładnej znajomości osiągniętych już powodzeń. Więc np. dokonana przez E. Kwiatkowskiego praca w stosunku do Gdyni i Mościc, w związku z jego trafną krytyką przeszłości w „Dysproporcjach“ może u tych, co te zasługi znają, budzić zaufanie do nowego ministra skarbu. Zaufanie to będzie oparte na danych co do charakteru i inteligencji jednostki — i takiego zaufania nie można mieć do żadnej doktryny ani do żadnej partii.

Prawdziwe zaufanie można mieć tylko do konkretnej osoby. Ślepe zaufanie do doktryny bywa jedynie źródłem rozkładowego fanatyzmu. Zaufanie do osoby, jeśli ma być trwałe, będzie oparte na jej czynach i zasługach, a nie na słowach i obietnicach. Rząd, pragnący istotnego zaufania, powinien składać się z jednostek, którym chodzi o rzecz, a nie o pozory, więc, choć bardzo jest pożądanym, aby członkowie rządu swe zamierzenia jasno tłumaczyli, to nadmiar zewnętrznych manifestacji, liczne podróże i pozorna wszechobecność, nadmierne ćwiczenia krasomówcze, raczej osłabiają zaufanie i są bardzo niepożądane. Suche rozumowanie, trafne klasyfikacje możliwych alternatyw, jasne i krótkie przedstawienie środków i celów daleko głębiej sięgają i zyskują zaufanie właśnie tych, na których sędzie zależy, ludzi mających wpływ na opinię najszerszych warstw ludności.

Jaskrawym przykładem czynów osłabiających zaufanie ogółu jest szukanie powiększenia dochodów państwa w kieszeniach urzędników państwowych, którzy oddawna doszli do nędzy i nie mogą

*) Eugenjusz Kwiatkowski: Dysproporcja, rzecz o Polsce przeszłej i obecnej. Nakładem Tow. Szkoły Ludowej, Kraków, 1931.

Wielkie manifestacje egipskich studentów.

Dotychczas około 200 osób rannych.

Londyn, 14. 11. (PAT.) Dziś z racji obchodu święta niepodległości doszło w kilku miejscowościach Egiptu do bardzo gwałtownych wystąpień nacjonalistycznych. Demonstranci rekrutowali się głównie z pośród studentów. Podłożem tej demonstracji była decyzja skrajnej partii nacjonalistycznej niepopierania obecnego rządu egipskiego, na którego czele stoi Nessim pasza. Gdy mniej więcej rok temu Nessim pasza utworzył nowy rząd, uzyskał on zapewnienie poparcia ze strony partii wafd pod warunkiem, że wprowadzi zpowrotem w życie konstytucję demokratyczną, uchwaloną w 1923 r.

Przemówienie sir Samuela Hoare na sobotnim bankiecie lorda majora city

londyńskiej, które m. in. poruszyło obszerne zagadnienie Egiptu, zostało przyjęte jako stwierdzenie, że rząd brytyjski nie ma zamiaru udzielenia Egiptowi obecnie jakichkolwiek ustępstw, że nie zgadza się na przywrócenie konstytucji z 1923 r. Rozczarowanie wywołało znaczne podniecenie w szeregach nacjonalistycznych tak, iż przywódca stronnictwa wafd Nahas pasza z trudnością utrzymywał swoich zwolenników w karchach.

Dzisiejsze rozruchy były zwłaszcza silne w Kairze, gdzie demonstranci obrzucili kamieniami gmach brytyjskiego konsulatu generalnego. Gdy policja otworzyła ogień, wywiązała się prawdzi-

wa bójka, w której 40 osób, w tym 19 policjantów zostało rannych.

W miejscowości Tantah również doszło do rozruchów, które przybrały jeszcze większe rozmiary. Zabity tam został jeden student i 100 osób rannych, w tej liczbie 20 poważnie. W liczbie rannych jest 45 policjantów.

Narazie nastąpiło pewne uspokojenie, ale istnieje obawa, że na wielkim wiecu, na którym dziś wieczorem przemawiać będzie Nessim pasza i gdzie zebrać się ma około 40.000 członków partii wafd, dojdzie również do zajścia.

(Przyczyna wzburzenia egipskich narodowców leży w chęci wyzyskania nacisku Włoch. Możliwe, że i włoskie intrygi również działają.)

Co się stało z Gorahai?

Chaotyczne doniesienia z frontów abisyńskich wzajemnie się zbijają.

Warszawa, 14. 11. (PAT.) Na podstawie wiadomości, otrzymanych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Według wiadomości, otrzymanych ze źródła francuskiego z Harraru, potwierdzają tam urzędowo wiadomość, że w starciu pod Gorahai Abisyńczycy odnieśli zwycięstwo i zdobyli 6 czołgów wło-

skich. W czasie bitwy poległo kilkuset Włochów a około tysiąca Somalijczyków dostało się do niewoli. Gorahai i Daggabour znajdują się nadal w rękach Abisynji(?). Krąży pogłoska, że ras Desta na czele swej armji przeszedł wzdłuż granicy prowincji brytyjskiej Kenja i miał następnie posunąć się aż do Dolo, skąd, jak twierdzą, maszeruje dalej ku Lugh Ferrandi.

Według innych pogłosek, ras Desta

posuwa się do Mustahil, zamierzając zająć od południa Włochów, znajdujących się w Somali włoskiem. W Harrarze panuje całkowity spokój i porządek.

Niektóre koła wyjaśniają, iż Włosi ominęli Gorahai, nie zajmując miasta, zaś Abisyńczycy bądź nie opuszczali go nigdy(?) bądź też do niego powrócili(?). W okolicach Gorahai działa ruchoma radiostacja abisyńska.

Abisyńczycy umacniają swe pozycje na południe od Dżidżiga i zamierzają tam podobno wydać bitwę Włochom. W Harrarze znajduje się stale szpital francuski i szwedzki oraz egipskiego Czerwonego Krzyża. Ranni przewiezieni ostatecznie do Harraru odnieśli rany przy bombardowaniu Gorahai (które Włosi ominęli? — red.).

Źródła angielskie donoszą z Harraru, że w dniu wczorajszym 5 samolotów włoskich z ładunkami bomb wyleciało z Daggabour i bombardowało miasteczko Agaressalam, pomiędzy Dżidżiga i Daggabour. Jeden z samolotów leciał następnie wzdłuż drogi, idącej z Dżidżigi i obrzucił bombami samochody ciężarowe, wiozące na front żołnierzy abisyńskich.

Źródła niemieckie donoszą z Asmary, że straż przednie korpusu gen. Maravigna doszły do rzeki Takasse. W okolicach Togora niedaleko od Amba Alađzi zauważono liczne oddziały abisyńskie. Jak przypuszczają Abisyńczycy, przygotowują się do stawienia poważniejszego oporu.

Według pogłosek, obiegających w Addis Abebie, Włosi podjęli na froncie wschodnim akcję wywiadowczą przy pomocy 2.000 oddziału meharystów (jeźdźców na wielbłądach), którzy operują pomiędzy Assab a pustynią Aussa.

Turcy „zmodernizowani“.



Wielki reformator Turcji — Kemal Pasza zorganizował więzienia na wzór Koronowski, zakładając przy zakładach karnych gospodarstwa rolne. Największy „obóz pracy“ powstał na wyspie Imrali na morzu Marmara. Straż więzienna ubrana jest praktycznie, po europejsku.

sobie pozwolić na żadne potrzeby duchowe i umysłowe, ani na dobre książki, ani na staranniejsze kształcenie dzieci, ani na teatr, ani na życie towarzyskie. Pchnięcie tej biedoty na jeszcze niższy szczebel warunków życia stwarza zwarte zastępy najgorszej, bo ukrytej i nie-

szczerzej opozycji, która byt rządu tajemnie podkopyje. Źródłem dochodu trzeba szukać tam, gdzie się coś produkuje, gdzie mniejsza wartość surowca przez umiejętną pracę lub wynalazczość się powiększa, gdzie trud włożony daje stokratny plon.

Kto samorzutnie porwy ludzi twórczych hamuje i pęta przez różne przepisy wymyślone przeważnie przez nie-twórczych i bezpłodnych urzędników, ten podnosi przeciwko sobie opinię najcenniejszej części narodu — właśnie tych, co jego bogactwo mnożą. Takie

zamachy osłabiają zaufanie. Wzmaga zaufanie do rządu stopniowe ograniczenie funkcji państwowych do niezbędnego minimum i pozostawianie swobody najszerzej inicjatywie prywatnej.

Ten minister skarbu, który zdoła znaczną część swych najlepszych urzędników zachęcić, aby się wyrzekli stanowisk i bezpośredniej zależności, a rzucili się śmiało do przedsięwzięcia produkcyjnych — zastąpi na zaufanie. Jeśli dowiedzie, że zmniejszona liczba urzędników wystarczy dla funkcji państwowych niezbędnych, to zaufanie wzmoże. Jeśli dokona takiego doboru, aby pozostałym urzędnikom zapewnić lepsze warunki bytu, zamiast obciążać ich skromne dochody zwiększonymi podatkami, to będzie miał zaufanie tych urzędników, a przez nich takie zaufanie licznych następów tych wolnych obywateli, którzy dotąd cierpieli ucisk ze strony całej masy państwowej, krepującej ich wytwórczość na każdym kroku.

Rząd tem większem się będzie cieszył zaufaniem, im więcej sposobów wymyśli, aby niezależną od państwa inicjatywę społeczną popierać i zachęcać. Szczególniej obowiązują to w zakresie wychowania. Monopol państwowy wychowania, utrudnienie bytu szkół prywatnych, obniżenie poziomu ogólnego wychowania narodowego i odstręczenie od zawodu wychowawczego najlepiej uzdolnione do niego jednostki. Prawdziwy wychowawca z Bożej łaski nie może znieść nadmiernej kontroli wizytatorów, którzy sami po większej części wychowawcami nie są. Takiemu wychowawcy należy jego zadania ułatwić, spożytkować cały ten cenny kapitał, jaki uzdolnienie pedagogiczne rzadkich jednostek stanowi. Ułatwienie zakładania i prowadzenia szkół prywatnych, ich prawdziwie wolna konkurencja ze szkołami państwowymi będzie źródłem zaufania do ministra oświaty, a poprzez niego do rządu wogóle.

(Dokończenie zamieścimy w numerze jutrzejszym.)

Wojska abisyńskie rozpoczynają atak

Warszawa, 14. 11. (PAT). Na podstawie wiadomości, otrzymanych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Na froncie północnym, zgodnie z informacjami krótko ujętymi w komunikacie urzędowym włoskim, toczyły się wczoraj znaczniejsze walki. Według wiadomości z Asmary, armia włoska prowadziła wczoraj operacje, mające na celu utrzymanie komunikacji pomiędzy poszczególnymi odcinkami frontu włoskiego w prowincji Tigré. Z oświetlenia wczorajszych operacji wynika, że wojska abisyńskie ujęły wczoraj inicjatywę w swoje ręce. Świadczy o tem różne informacje potwierdzone ze wszystkich źródeł.

Wielu askarysów wspomaganym przez oddziały dankalisów, pod wodzą pułkownika Lorentini, posuwało się na Asdi, mając na celu uwolnienie Asdi i Bera od wojsk abisyńskich. Akcja ta miała na celu zabezpieczenie lewego skrzydła wojsk włoskich. W rejonie Geraltta toczyły się wczoraj walki z wojskami deżijaka Gebrjeta, który przerywał komunikację prawego skrzydła włoskiego z Makalle. Gebrjet znajduje się pod rozkazami rasa Sejuma, który jest w odległości 1 1/2 godziny drogi od miejsca wczorajszej bitwy, pomiędzy Aduą i Aksum.

Inna bitwa rozegrała się na górze Gund, na której toczyły się już krwawe walki w przededniu zajęcia Makalle przez Włochów. Według informacji niemieckich z Addis Abeby, wzduż jednego z dopływów rzeki Takaze, toczy się bitwa pomiędzy Makalle i Antalem. Biorą w niej udział wojska rasa Sejuma, które według tej wiadomości osiągały sukcesy. Według obserwacji lotników włoskich, pod Ambaladzi koncentrują się wojska abisyńskie i niewątpliwie dojdzie tam do bitwy.

Drugi dzień procesu Delonga.

Oskarżony odmawia zeznań. — Sąd czeski urządza słuchowisko gramofonowe.

Morawska Ostrawa, 14. 11. (PAT). Na początku drugiego dnia rozprawy przeciwko harcerzowi Janowi Delongowi przesłuchano konfidenta policji Alfreda Kikę, którego zandarmerja czeska posłała na polską stronę, by tam śledził, kto z obywateli czeskich bierze udział w demonstracji. W mniemaniu, że Delong jest obywatelem czeskim, Kika śledził go specjalnie i twierdzi, że Delong wraz z innymi Polakami przysięgał śpieszyć na pomoc braciom z Olzy. Kika zapiera się roli konfidenta i twierdzi, że na stronie polskiej znalazł się przypadkowo. Obrona obala bez trudności zeznanie konfidenta na podstawie danych urzędowych.

Delong wezwany do wypowiedzenia się w sprawie zeznań konfidenta odmawia podobnie jak wczoraj zeznań z powodu niekompetencji sądu czeskiego do sądenia jego sprawy. Nastąpiło badanie skonfiskowanych w czeskim Cieszynie ksiąg harcerstwa polskiego w Czechosłowacji. Prokurator na podstawie jednego z rozkazów komendy tego harcerstwa usiłuje skonstruować zarzut, że Delong był złym harcerzem. Wywody prokuratora zbil obrońca oskarżonego. Żandarm Bednarzyk zeznaje, iż przesłuchiwał po aresztowaniu matkę Delonga, która mu oświadczyła, że syna jej wszyscy w Polsce kochają za wielki patriotyzm. Świadek wnosi więc z tego, że Delong żył nieważnie do Czechosłowacji(!). Delong wezwany do wypowiedzenia się co do tych zeznań, ponownie odmawia odpowiedzi. Również bez odpowiedzi pozostawia pytanie prokuratora, czy śpiewał w Polsce „Rotę” Konopnickiej.

Następuje niezwykle epizod, gdy przewodniczący zarządza na sali koncert z płyty gramofonowej, nagranej z polskich demonstracji w Polskim Cieszynie z drugiego brzegu przez Czechów. Po tem słuchowisku odczytano statuty polskich organizacji: Zw. Legionistów, Zw. Powstańców i Legionu Młodych. Na podstawie odczytania stwierdzono bezpodstawność zarzutu prokuratora, że organizacje te postawiły sobie jako cel działalność przeciwczeską.

Polacy przyjmowali czeskich harcerzy gościnnie...

Morawska Ostrawa, 14. 11. (PAT). Po przerwie południowej zeznawali czescy działacze harcerscy prof. Kral i Szwab, którzy stwierdzili, że harcerze czescy zostali przyjęci w bieżącym roku na zlocie w Spale z niezwykłą serdecznością przez harcerzy polskich. Zeznania te

rzuciły właściwe światło na losy harcerstwa polskiego w Czechosłowacji, która władze czeskie nieustannie szykanują przez rewizje, zakazy, urządzenia ognisk harcerskich i aresztowania. 5 harcerzek i harcerzy polskich znajduje się obecnie w więzieniu czeskim. Również i dyrekcja policji w Morawskiej Ostrawie w piśmie do prezydium sądu stwierdziła, że harcerstwo polskie w Czechosłowacji nie daje żadnych powodów do niezadowolenia.

Po zamknięciu przewodu sądowego przemówieniach stron trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok.

Delong został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

Morawska Ostrawa, 14. 11. (PAT). Po dwudniowej rozprawie trybunał w Morawskiej Ostrawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delonga, skazując go na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, na wydalenie z republiki czeskosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Obrońca zapowiedział apelację. (Wyrok ten żadnych komentarzy nie potrzebuje! Pan Benesz przecież wyciąga rękę do zgody...).

Jakie zasady obowiązywać będą przy ustalaniu wysokości specjalnego podatku od uposażeń z funduszy publicznych.

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) W dzisiejszym numerze „Dziennika Ustaw” pojawi się prawdopodobnie dekret Pana Prezydenta R. P. „o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych”. Podlegać będą temu podatkowi wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzu wraz z dodatkiem i w naturze, jakie płatnik uzyskuje z tytułu stosunku służbowego, najmu pracy, udziału w zarządkach związku prawa publicznego, diet poselskich i senatorskich, udziału w wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach itp.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej obliczenia specjalnego podatku przyjmuje się łączną sumę wszelkich wynagrodzeń, wypłacanych przez poszczególne władze, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucję itp. w ciągu miesiąca bez jakichkolwiek potrąceń.

Specjalny podatek będzie potrącany w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż

zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku.

Tak np. przy pensji 101 zł miesięcznie specjalny podatek według stopy 7% powinien byłby wynieść 7,07 zł, a po jego potrąceniu pozostałoby 93,33 zł, podczas gdy pensję z 100 miesięcznie zwolnioną od podatku, dostaje się w całości. Dlatego też przy pensji 101 zł miesięcznie potrącenie z tytułu podatku specjalnego wyniesie tylko tyle, aby płatnik nie dostał mniej niż 100 zł.

Jak wiadomo, specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, pobierany będzie według dwóch tabel. Pierwsza o wyższych stawkach — odnosi się do uposażeń, wolnych od państwowego podatku dochodowego lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych. Do drugiej grupy należą wynagrodzenia, które mają wyżej wymienione obciążenia.

W pierwszej grupie tabela potrąceń podatkowych przedstawia się następująco:

do 100 zł	—
od zł 101—150	7%
„ „ 150—200	9%
„ „ 200—250	10%
„ „ 250—500	11%
„ „ 500—1000	14%
„ „ 1000—2000	17%
ponad 2000 zł	25%

Skala podatku w grupie drugiej (uposażenia na rzecz ubezpieczeń) ustalona została jak następuje:

do 100 zł	—
od zł 110—165	5,5%
„ „ 165—220	7%
„ „ 220—500	8%
„ „ 500—2350	10%
ponad 2350 zł	15%

Włoskie transporty.

Rzym, 14. 11. (PAT). Wczoraj odpłynął z Neapolu do Afryki wschodniej okręt „Italia”, który zabrał 1.200 ludzi, należących do różnych formacji samochodowych oraz 2.300 tonn materiałów wojennych. Na okręcie „Achilles” odpłynął transport mułów. Okręty „Marincola” i „Józef” zabrały 2.400 tonn materiałów. Okręt „Volpi” zabrał sprzęt samochodowy oraz dużą ilość samochodów. Natomiast parowiec „Bolzano” oprócz samochodów zabrał specjalny transport wagonów kolejowych, liczący zgórą 2.000 tonn.

W bieżącym tygodniu odpłynie ponadto okręt „Lombardia”, który zabierze prawdopodobnie pierwsze transporty dywizji ochotniczej Tevere, złożonej z wybitnych faszystów, b. kombatanów z wojny światowej i Włochów zagranicznych. Z Mediolanu odjechała do Genui autokolumna, należąca do trzeciego ośrodka samochodowego. Do Genui przybyło na pokładzie okrętu „Conte Grande” 420 ochotników z południowej Ameryki.

Zdrada askarysów.

Addis Abeba, 14. 11. (PAT). Jeden z dowódców askarysów z Erytrei włoskiej przesyła(?) na stronę Abisyńczyków, przeprowadzając ze sobą 1.400 ludzi z karabinami i 20 karabinów maszynowych. Był on swego czasu skazany na śmierć przez negusa, uciekł do Erytrei i służył w armii włoskiej. Obecnie negus darował mu życie i obiecał nagrodę. (Dowódcami askarysów są wyłącznie oficerowie włoscy! — red.).

Kto składa największe ofiary? Rejestr zniżek płac urzędniczych.

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) „Goniec Warszawski” donosi z kół urzędniczych, że obecna redukcja płac jest czternastem z kolei pogorszeniem warunków pracy i płacy pracowników państwowych w ciągu niecałych 5 lat. A mianowicie:

- 1) dnia 1. 1. 1931 r. wstrzymanie awansów i przemianowania urzędników państwowych.
- 2) dnia 1. 4. 1931 r. podwyżka opłat emerytalnych dla urzędników państwowych o 2% poborów.
- 3) dnia 1. 5. 1931 r. podwyższenie podatku dochodowego o 10%.
- 4) dnia 1. 5. 1931 r. obniżka diet podróży o 20%.
- 5) dnia 1. 5. 1931 r. skasowanie powszechnego 15% dodatku od uposażeń.
- 6) dnia 1. 7. 1931 r. wstrzymanie przesunięć w szczeblach.
- 7) dnia 1. 7. 1931 r. skasowanie 20% dodatku stołecznego, zmniejszenie do połowy dodatku kresowego i obcięcie różnych drobnych dodatków.
- 8) dnia 1. 4. 1932 r. ograniczenie państwowej pomocy lekarskiej przez skasowanie dopłat państwa do lekarstw.

9) dnia 1. 4. 1932 r. podwyższenie opłat emerytalnych o 3% poborów.

10) dnia 1. 9. 1933 r. skasowanie zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników uczęszczających do szkół prywatnych.

11) we wrześniu 1933 r. subskrypcja dobrowolna pożyczki narodowej w wysokości 1-miesięcznej pensji.

12) dnia 1. 2. 1934 r. „przeszeregowanie”, polegające na tem, że trzeciej części pracowników państwowych obniżono uposażenie o około 7%, trzeciej części o 1,6%, zaś pozostałej jednej trzeciej (urzędnikom najlepiej płatnym) podwyższono pensje według zasady: im wyższe zarobki, tem wyższa podwyżka.

13) dnia 1. 5. 1935 r. dobrowolna subskrypcja pożyczki inwestycyjnej i wreszcie

14) dnia 1. 12. 1935 r. podatek specjalny od 7—25%.

Ofiary, wyliczone w punktach od 1—13 zostały w dużym stopniu zmarnowane. Ostatnia ofiara wtedy tylko będzie skuteczna, jeżeli jej towarzyszyć będą radykalne posunięcia rządu w kierunku obniżenia kosztów utrzymania.

List z Londynu.

W dniu wyborów angielskich

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w listopadzie.

W dniu, w którym list niniejszy dojdzie do rąk czytelników — okres kampanii wyborczej będzie już skończony. Napięcie walki poszczególnych stronnictw maleje w miarę zbliżania się rozstrzygającego czwartku 14 listopada 1935 r. Jest to również tradycja, od której nie należy odstępować; wybory do parlamentu, ich spokojny, pełen godności przebieg, cała kampania, będąca walką o wielkie idee programowe, a nie o ambicje poszczególnych osób, jest wzorem prawdziwej demokracji. Nic w tem zresztą dziwnego. Wielka Karta Swobód, będąca zaczątkiem angielskiego parlamentaryzmu, datuje się od wczesnych lat 13 wieku.

Jak przedstawiają się w dniu wyborów stronnictwa angielskie i ich programy?

Mimo, że w chwili, kiedy piszemy te słowa, od wyniku kampanii dzieli nas zaledwie trzy dni — rzut oka na główne tezy partyjne będzie zawsze aktualny; pozwoli bowiem zaznajomić się z temi prądami, które będą w dalszym ciągu reprezentowane w Izbie Gmin, bez względu na takie czy inne przesunięcia większościowe.

Walka wyborcza odbywała się pod hasłem: Za, czy przeciw Unji Narodowej? W praktyce przedstawia się to hasło jeszcze prościej: **Za rządem Baldwin'a — czy też przeciwko niemu?**

Partje rządowe.

Główny trzon zastępów rządowych stanowią naturalnie „konserwatyści zjednoczeni”, których sztab jednoczy świetne nazwiska **Winstona Churchilla, Baldwin'a, Neville Chamberlain'a, Austen'a Chamberlaina, Samuela Hoare'a**. Program konserwatystów można ująć w trzy tezy:

1. Żyjemy w okresie przełomowych zmian dotychczasowego ustroju gospodarczego. Musi ona nastąpić nie na drodze gwałtownych przewrotów, **ale spokojnej i pewnej ewolucji. Partja nie cofa się przed programem wielkich i śmiałych reform społecznych.**

2. Ogromny postęp techniki wyklucza możliwość, aby w razie konfliktu

Wielka Brytania mogła zaufać swemu geograficznemu położeniu i związanej z niem dawną zasadzie „wspaniałego odosobnienia”. Należy przeto starać się o uzupełnienie tych braków, które istnieją w armji lądowej, a szczególnie w lotnictwie. **Zabezpieczenie obrony kraju jest głównym nakazem chwili.**

3. Wielka Brytania jest ostoją pokoju. Aby go zapewnić, należy starać się

spraw zagranicznych, dzisiaj minister spraw wewnętrznych.

Narodowi Robotnicy, stanowiący secesję z Labour Party, socjalistycznej partji pracy. Grupą tą kierują: **Ramsay Mac Donald, Malcolm Mac Donald i J. H. Thomas**. Są to politycy bardzo wybitni, których jednak rozczarowała dotychczasowa działalność Partji Pracy i którzy są przekonani, że robotnik an-

Włosi podpisują pożyczkę wojenną.



Rząd włoski rozpiisał pożyczkę wojenną, która cieszy się ogromnym powodzeniem. Zdjęcie pokazuje „ogonki” subskrybentów w Banca Commerciale w Medjolanie.

o wzmocnienie instytucji, które służą powszechnemu bezpieczeństwu. Naczelnym hasłem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji **jest bezwzględna wierność Paktowi Ligi Narodów.**

Oczywiście partja konserwatywna broni zasady Unji Narodowej.

Prócz konserwatystów idą pod znakiem współpracy z rządem Baldwin'a:

Narodowi Liberali, których przywódcą jest **Sir John Simon**, dawny minister

gielski **nie zyska nic a nic, jeżeli padnie rząd Unji Narodowej i zaczną się walki partyjne u steru władzy.** Oczywiście tak Narodowi Robotnicy jak Narodowi Liberali uchodzą w kołach prawowiernej Labour Party za zdrajców i prawdopodobnie staną się kozłami ofiarnymi całej kampanji.

Liberali z Lloydem Georgem i lordem Snowden'em, wywieszają naturalnie również hasło obrony Ligi Narodów,

ale krytykują politykę zagraniczną rządu. Chodzi im o Radę Pokoju i Odrodzenia, którzy jeszcze lepiej mogliby bronić Ligi, a przyniem oprócz wielki, międzynarodowy plan walki z bezrobociem i kryzysem.

Przeciwnicy Baldwin'a.

Należy do nich w pierwszym rzędzie **Labour Party, partja pracy**. Zagorzali zwolennicy Ligi Narodów wytaczają przeciwko polityce zagranicznej gabinetu Unji Narodowej — **działa najcięższego kalibru**. Twierdzą, że obrona Paktu Ligi, której podjęli się pp. Eden i Samuel Hoare była niezwykle słaba, wprost kompromitująca. Że tę samą słabość okazuje rząd względem awanturniczych dążeń rozmaitych dyktatur europejskich, które **powinny ulec zlikwidowaniu** w imię dobra spokoju i bezpieczeństwa europejskiego. Twierdzą dalej, że współpraca państw, które ożywia prawdziwy duch pokoju, jest o wiele ważniejszą, aniżeli głoszony przez rząd Baldwin'a program wielkich zbrojeń. O ile chodzi o teren polityki wewnętrznej — zarzuty ich są o wiele łagodniejsze. Nie są zadowoleni z projektów zwalczania bezrobocia, utrzymując, że prace w tym kierunku postępują bardzo powoli.

Jak już wspomnieliśmy, Labour Party jest najsilniejszym przeciwnikiem rządu Unji Narodowej. W obecnej kampanii wyborczej **sprawy zagraniczne dominują nad wszystkim** — i dlatego ostra krytyka polityki Anglii w Genewie mogłaby liczyć na silne echo. Rząd nie zdołał zapobiec wojnie i dopuścił do obniżenia powagi Ligi. Są to zarzuty bardzo poważne i częściowo nawet uzasadnione; z tego też powodu w innych warunkach opozycja Labour Party mogłaby się stać bardzo niebezpieczną. Dzisiaj jednak słabością Partji Pracy jest **brak wielkich przywódców**. Trzej ludzie stoją tam u steru: **Landsbury, Greenwood Morison Atlee i Stafford Cripps**. Landsbury uchodzi za zbytiego idealistę i doktrynera. Nie zdołał uzgodnić swych zapatrywań z kongresem Trade Union'ów, Związków Zawodowych, które przedstawiają prawdziwą potęgę tak pod względem gospodarczym jak i politycznym. Wskutek tego, jak również wskutek zbyt daleko idącego pacyfizmu — musiał dotychczasowy kierownik Labour Party zrezygnować z tytułu przywódcy opozycji Jego Królewskiej Mości. Atlee i Cripps są dobrymi mówcami, jednakowoż nie mają daru organizacji. Wogóle kierownictwo

ciąg dalszy na stronie 7-ej.



Pod OBRAMANNĄ
MAREK ROMANSKI

147)

(Ciąg dalszy).

Dźwięk jego nazwiska jeszcze wczoraj słaby i przebrzmiały — odzyskał dawną moc. Dźwięk jego nazwiska wstrząsnął dziewczyną do głębi, przekreślił wszystkie plany, zdławił miłość do Kurta, przywołał Joannę na drogę obowiązku.

Ja zginąłem, — zdawał się mówić ów blady cień — a ty chcesz stchórzyć, Joanno? Zginąłem przez poręcznika Kurta von Hedinger, a ty poszłaś w ramiona człowieka, który stał się przyczyną mej śmierci. Co więcej — chcesz dla niego wyrzec się ostatecznego

triumfu, który jest już tak bliski. Ocknij się, Joanno! Joanno, przypomnij sobie w jakim celu przybyłaś do Berlina!

Taksówka mknęła opustoszałymi ulicami. Joanna Marwicz gryzła do krwi palce. Wszystko, co było między nią, a Kurtem po owym nieszczęsnym wyznaniu poręcznika — było komedią, było grą, było staraniem, by jak najbardziej zamydlić mu oczy. Miłość jej w jednej chwili zmieniła się w nienawiść. Nie mogła zrozumieć — jak to się działo, że na krótko przedtem omdlewała w pieśczołach Kurta. Jak mogła! Jak mogła! Gdyby wiedziała, że to on wydał i ujął Krzesińskiego, że on go oskarżał i stał się przyczyną jego śmierci, gdyby była wiedziała, że on był agentem kontrwywiadu niemieckiego.

Sen miłości był krótki i prześnił się. Przebudzenie było straszliwe. Czuta niepołohamowany wstręt do Kurta i do samej siebie. Płomień zemsty — niemal wygasły — rozgorzał znowu w jej sercu. Płomień ten przywołał ją na drogę obowiązku.

Kurt znał jej tajemnicę, był zdolny zgubić ją w każdej chwili. Musiała ludzi go, że przyjmuje jego warunki. Łudzić tak długo, dopóki nie znajdzie drogi wyjścia. Drogi wyjścia i drogi zemsty. Bo dla niej i dla niego nie może być równoczesne miejsca na świecie. Im więcej dala mu z siebie — tem mocniej go teraz nienawidzi.

Taksówka zatrzymała się przed willą

generała. Greta siedzi nieporuszona, zamysłona. Szofer obraca się. Dyskretnym tonem powiadamia ją, że są na miejscu.

Dziewczyna opuszcza taksówkę i slaniając się na nogach, wchodzi do willi. Jest kompletnie rozbita fizycznie i duchowo. Rośnie w niej coraz większy wstręt do przeżytych godzin, które tak niedawno miały dla niej niewypowiedziany urok. Gdzież podziła się jej miłość, gdzież podziła się jej pożądanie?

Idzie do łazienki, rozbiera się i myje długo i dokładnie, jak gdyby chciała zmyć ze swego ciała nawet wspomnienie pocałunków i dotknięć Kurta. Potem udaje się do swego pokoju i kładzie się na spoczynek.

W umyśle jej rysuje się mglisto perfidny plan, lecz jest tak zmęczona i wyczerpana, że musi wpiwer odocząść. Wykonanie owego planu będzie ją kosztowało wiele nerwów. Nie może przystępować do niego tak roztrzęsiona i rozbita.

O dziesiątej rano wyrwa ją z głębokiego snu dzwonek nastawionego na tę godzinę budzika. Ten dźwięk budzika jest zarazem sygnałem do pośpiechu — sygnałem do rozpoczęcia podstępnego działania przeciwko Kurtowi von Hedinger. Greta Nielsen postanowiła pozostać w Berlinie. Greta Nielsen postanowiła zdobyć formułę gazu. Proste są wnioski z tych postanowień. Przeróżające proste. By zamiary Greta Nielsen mogły zostać zrealizowane — Kurt von Hedinger musi zamilknąć. Musi zamilknąć radykalnie i na zawsze.

Coraz jaśniej, coraz plastyczniej rysuje się plan akcji w umyśle dziewczyny. Jak wczoraj płonęła erotyczną żądzą, tak dziś płonie żądzą odwetu i

działania. Postawi wszystko na kartę. Siebie, Mandla i pana, odbierającego obrazę ze sklepu Emmy Wigand. Zagra o największą stawkę. Jeżeli przegra nie będzie miała sobie nic do wyrzucenia i zapłaci własnem życiem.

Cały plan opiera się na jej pamięci. Uda się, jeżeli dobrze zapamiętała, jakie z jej pejzaży znajdują się w gabinecie Kurta. Uda się, jeżeli potrafi odtworzyć je dobrze i skopjować z pamięci.

Widziała je krótko, lecz całą żarliwością oczu, całą żarliwością spojrzenia starała się zapamiętać te obrazy. W nich był klucz zwycięstwa, w nich tkwiło narzędzie zemsty za Krzesińskiego.

Dziwną gorączką płonie ciało Greta, gdy zamyka się w swej malarskiej pracowni na mansardzie willi. Gdy naciąga płótno na sztalugi i rozciera farby — spalone jej usta szepczą jakieś ciche wyrazy, zdają się zapewniać rozstrzelanego poręcznika, że będzie pomśczone. Zdają się zaklinać Janka, by jej przebaczył obłądne chwile zapomnienia, zdają się przysięgać, że dzieło doprowadzone będzie do końca, że zdobytą będzie formuła „czarnego krzyża”.

Mijają minuty i godziny a Greta Nielsen maluje. Maluje niezmordowanie, wkładając w tę pracę cały wysiłek nerwów, wszystkie władze swego umysłu. Nigdy jeszcze nie był czas tak drogi. W pośpiechu leży zbawienie. Myśl, która ovlada dziewczyną dodaje pewności jej ręce, czyni szybkim i pewnem każde posunięcie pędzla. Na krótką tylko chwilę odrywa się od pracy, gdy wzywa ją telefon Kurta. Gra nadal komedię miłości, chętnie godzi się na spotkanie wieczorem i wraca i znowu maluje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Jaką powinna być kobieta?

Źle pojmowana emancypacja szkodzi kobietom.

Najgorszą kategorię kobiet stanowią te, które są stale niezadowolone i znudzone. Aby się o tem przekonać, należy tylko kiłka z napotkanych znajomych zapytać się jak się czują lub jak im się powodzi. I cóż wówczas usłyszymy? A to pracy dużo, i w dodatku szef niezdolny, a to znów praca taka nudna, że gdyby miała cokolwiek odwagi, to by rzuciła zajmowaną posadę, to znów że minęła się z powołaniem. Takie zdania słyszy się wśród kobiet pracujących zawodowo. Niemniej jednak skarg i żali usłyszeć można z ust mężatek. Poprostu omyliły się; ta spodziewała się spokoju, a tu stale trzeba myśleć o gospodarstwie, o kuchni, której nie znosi, o pieniędżach, których jest strasznie mało — słowem same tragedie.

Wobec takich stosów niedociągnięć trzeba nieraz zapytać samego siebie; czego właściwie kobiety chcą, że są stale niezadowolone? Przecież temu złu są one same winne. Każda kobieta powinna przedewszystkiem wiedzieć czego chce, co jest możliwe do osiągnięcia, a co trzeba z planów na przyszłość zupełnie wykreślić.

Najwięcej omylek popełniają młode kobiety, których rodzice są dobrze usytuowani materialnie. Niejedna z nich po zdaniu matury nie wie poprostu co ma z sobą robić.

I wówczas rozpoczyna się istna wędrówka po wyższych uczelniach. Żadna gałęź wiedzy nie daje jej zadowolenia. Poprostu nie wie czem chce być i do czego dąży. Z chęcią rzuciłaby to wszystko i wyszła za mąż. Lecz gdy w trakcie tych poczynań rzeczywistość wyjdzie zamaż, zaczyna się druga tragedia.

Po niedługim czasie okazuje się, że nie umie opanować sytuacji, że wyszła zamaż bez najmniejszego przygotowania. Tego rodzaju fakty tak często się zdarzają i wystawiają kobietom młodym, — zda się energicznym i nowoczesnym — bardzo źle świadczą.

Kobieta, która jest materialnie niezależna winna po ukończeniu średniego wykształcenia, zabrać się do pracy nad sobą samą. Winna przygotować się do roli przyszłej żony, pani domu i matki. Przecież żaden mężczyzna nie zarabia dziś tysięcy i przyszła kobieta musi się przygotować odpowiednio do przyszłej roli. Prócz teoretycznej wiedzy i tysiąca rad różnych doświadczonych ciotek, prócz prowadzenia gospodarstwa domowego musi umieć bezwzględnie prowadzić budżet swego państewka. Bo gdy od pierwszych miesięcy będzie on deficytowy, katastrofa materialna nieunikniona.

Dużo potrzeba intelektu, bystrego umy-

ślu i nauki aby kobieta stała się naprawdę w 100% wartościową kobietą, która potrafi być dobrą pracowniczką, względnie dobrą żoną i panią domu.

Dzisiejsza kobieta nie uznaje prawie że zupełnie słowa „emancypantka”. Słowo to straciło na aktualności i znaczeniu. Hasła tych pierwszych emancypantek wojujące z mężczyznami po kilku nieudanych próbach przeszły bez echa. Młode emancypantki cicho i bez rozgłosu skapitulowały, starsze bez poparcia młodego pokolenia musiały ustąpić z placu boju.

Do szeregu kobiet świata, przyjmujących wszelkiego rodzaju pomysły ekscentryczne a niemal wręcz zwarjowane należały w pierwszym rzędzie według utartego zdania Europejki — Amerykanki. A jednak i tam coś się na lepsze zmieniło. Najjaskrawszym tego dowodem to amerykańska prasa kobieca. Jedna z tamtejszych gazet zamieściła dość oryginalny ale jakże wymowny artykuł o mawiający „wolny zawód żony”. Autor czy autorka danego artykułu słusznie zauważa, że w obecnej dobie szalejącego kryzysu w każdym zawodzie potrzeba lepszych kwalifikacji i w zawodzie żony i pani domu zmiany zasły ogromne. Zawód dzisiejszej żony, matki i pani domu nie może się ograniczać tylko do świetnej znajomości wszystkich zawiłych spraw gospodarstwa domowego. Dzisiejsza kobieta winna dawać z siebie coś więcej; powinna przedewszystkiem umieć żyć ze swem otoczeniem, znać ich charakter i być człowiekiem wszystko rozumieją-

cym i przebaczącym. Poza tem obowiązkami każdej kobiety jest umiejętność prowadzenia domu i godne reprezentowanie stanowiska męża na zewnątrz.

Są przecież kobiety samodzielne, są le-karki, adwokatki, są kobiety na wysokich stanowiskach, zdobywają swą energią i pracą uznanie i szacunek, a jednak gdy która-kolwiek z nich wyjdzie zamaż, jest w położeniu trudnym, niezdolna i zupełnie nie nadająca się na kobietę — podporę ogniska domowego. Do osiągnięcia szczęścia nie wystarczy samodzielność materialna — potrzeba tu nadewszystko dużo serca, intuicji i wyrobienia. To też zawód żony jest bardzo trudny i dużo jeszcze kobietom obecnym potrzeba nauki i rad, aby osiągnąć możliwie dobre pod tym względem rezultaty. (jh)

Powrót trykotu.

Z radością przyjęto ogólnie wiadomość o powrocie mody trykotowej. Nosi się obecnie nie tylko bluzeczki i swetry trykotowe, ale całe komplety i kostiumy. Dotychczas eleganckie sukienki i komplety o dobranych kolorach i fasonach, robione były z trykotu zagranicznego, przez co cena ich była stosunkowo dość wysoka. Ale ten stan rzeczy zmienił się zupełnie od czasu, gdy warszawskie trykociarnie ulepszyły swoje wyroby, niezem nie różniące się już od zagranicznych. Komplet z trykotu ma w sobie tyle zalet, że godny jest uwagi wszystkich pań. Nosi się długo, łatwo się pierze i jest przedewszystkiem niegniotącym się materiałem, co w życiu codziennym największą odgrywa rolę. Ażeby garderoba zimowa nie była stale jednostajna, można do jednej spódniczki trykotowej dobrać ze dwie bluzeczki, w stosownych podchodzących kolorach, całość ożywić ładną apaszką i zadowolenie połączone z praktycznością będzie tu miało ogromne zastosowanie. (jh)

O wyszkolenie zawodowe dziewcząt.

(j) Już raz zajmowaliśmy się sprawą zawodowego szkolenia młodzieży żeńskiej. Pod tym względem zajmujemy jedno z ostatnich miejsc na tabeli międzynarodowej. Od każdej prawie kobiety wymagana jest wiedza, chociażby teoretyczna z dziedziny gospodarstwa domowego, jednak pomija się zupełnie fakt, że trudności finansowe utrudniają w 50% kobietom kształcenie się w tym kierunku. Pod tym względem są kobiety przez czynniki rządzące traktowane w wysokim stopniu krzywdząco. To też poniżej podana informacja z Londynu, przyczyni się niewątpliwie do większego zainteresowania się tą gałęzią szkolnictwa wśród kobiet.

Kurator szkolny okręgu londyńskiego — Willesden chciał, by dziewczęta ze szkoły powszechnej kształcić nie tylko na doskonałe panie domu, ale na gospodynie, umiejące przyjmować gości, uprzyjemniać im czasotrwać dla nich odpowiednią atmosferę. Celem tym służy „wzorowy dom”, w którym na zmianę dziewczęta z wyższych klas szkół okolicznych, spędzają raz na tydzień cały dzień. Dom, przerobiony ze starej szkoły ma sale do przyjęć, hall, kuchnię, zmywalnię, sypialnię i łazienkę. Codziennie uczennice dom sprzątają od góry do dołu, ściera łożko, w którym nikt nie spał, wprawiają się nie tylko w utrzymywaniu porządku, gotowaniu etc., przygotowują się do późniejszej roli matki, żony i pani domu, ale — jak objaśnił prasę kurator — nabierają wprawy i gustu w urządzaniu wnętrza, w aranżowaniu przyjęć, w tresie o wykość gości. — „Nasz dom będzie ideałem, do którego będą zdążyli, gdy będą zakładać własne ogniska domowe.” Poza tem dziewczęta w szkołach w Willesden uczą się gotować, szyc, cerować, prać i tkąć w małych ręcznych warsztatach.

To przedszkole dla przyszłych żon i matek przynosić będzie w przyszłości paniom domu dużo dobrego. Nie będą one na swych małych, nieraz gospodarstwach przechodzi-

ły ognia krytyki własnej, męża i przyjaciół, a będą umiały opanować całokształt tej pracy, będą umiały stworzyć sobie swój dom, bez kosztownych eksperymentów, jakie pociąga za sobą każda nauka.

Futro i aksamit.



(j) Wszystko z futrem lub aksamitem musi na zimę koniecznie być skombinowane. To też pomysłom w przybieraniu palt i sukien nie ma końca. Na ilustracji od lewej skromne palto, przybierane fantazyjnie karakulami. Do kompletu mały kapelusik z aksamitu, przybrany futerkiem. Obok welniana sukienka, której przód wraz z kołnierzem wszyty jest z aksamitu w podchodzącym kolorze. Szamerowanie z jedwabnego sznura dopełnia całość. Ten model wygląda bardzo elegancko, szczególnie dla młodych pań.

Kiedy się to skończy?

Od kilku lat panuje na całym świecie chorobliwa mania konkursów piękności. Ile konkursy te pociągnęły za sobą nieszczęść i rozczarowań, pisano i omawiano już nieraz, jednak mimo tego kandydatki na światowe sławy stale się pojawiają z nadzieją lepszego jutra. Na nic głosy ostrzegawcze, że na tych konkursach zarabiają jednostki, a reszta to tylko żerowisko, które po konkursie je jeszcze większym żalem patrzeć będzie w przyszłość. Ładne buzię całego niemal świata z uporem pchają się na wszelkiego rodzaju konkursy i czekają na odznaczenia, sławę i majątek.

Otóż KAP. przynosi ciekawą i jakże wymowną spowiedź i żale, jednej z tych niekoronowanych piękności:

„Miss Anglia”, która w światowym konkursie piękności na wystawie brukselskiej brała udział, powróciła do swej ojczyzny gorzko rozczarowana: „To wszystko nie była prawda” — zapewniała ona, ciekawego reportera.

„Miss Ameryka” nigdy nie widziała mo-

rza, mieszka w Paryżu i zna język francuski. Natomiast rzekoma Francuska władala tylko językiem angielskim z wyraźnym amerykańskim akcentem.

Chińska „królowa piękności” miała słabe pojęcie o tem, gdzie leżą Chiny, a żadnego pojęcia o języku chińskim.

Sędziom wolno było porozumiewać się przed konkursem z różnymi „królowami piękności” i odwiedzać z nimi miejsca rozrywki. Najprzykrzejsza okolicznością dla Angielki była ta, że kandydatki na ten tytuł miały wśród sędziów swych rodaków, zaś Angielka żadnego.

Ogólne wrażenie z konkursu na „królową piękności” da się streścić w tem, że konkurs ten był jednym wielkim oszukiwaniem.

Te smutne i szczerze wynurzenia winny przeczynie się do tego, aby nareszcie znikotowano wszelkiego rodzaju konkursy piękności, które uczestnikom, tych naprawdę bezsensownych imprez, najmniej przynoszą korzyści. (j)



W krzywicy

skrofulach i anemii u dzieci stosuje się Emulsję Tranową firmy Scott & Bowne. Zawiera ona czysty wyciąg z wątroby wąża, najbogatszego ze wszystkich źródeł w witaminy A i D, a także w hipofosfity wapnia i sodu, wzmacniające kościć dziecka. Emulsja Tranowa wyrobu firmy Scott & Bowne jest przyjemna w smaku, łatwo przyswajalna i powoduje przyrost wagi dziecka. Żądajcie tylko

EMULSJI TRANOWEJ
WYROBU FIRMY
Scott & BOWNE S.A.
WARSZAWA
CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

Czy wiecie, że...

Przy płaszczach futrzanych ładnie wyglądają na głowach małe, aksamitne turbantki w kolorach drogich kamieni, jak: szafir, rubin i szmaragd.

Frendzle wracają na widownię i stanowią ozdobę sukien, przeważnie białych.

Suknie czarne są zawsze modne, lecz poza tym kolorem w sezonie zimowym dominować będą kolory: zielony, jasno niebieski, czerwony i kolor starego złota.

Kacik dla Panów



Chętnie noszony i specjalnie lubiany płaszcz zimowy, to „Ulster”. Jest to płaszcz luźny, szeroki, swobodny, wykonany z ciężkich i dobrych materiałów w różnych kolorach i deseniach. Szerokie plecy często ściągnięte są paskiem. Oprócz tego z powodu znacznej długości dzisiejszych płaszczów jest rozpór przy plecach zawsze konieczny. Długość wynosi około 120 cm. na figurę 174 cm. wysoka. Ulster jest zawsze dwurzędowy i z przodu szeroko się na siebie zakłada. Wobec tego też guziki są szeroko rozstawione, oddalone od siebie około 20 cm. Brzegi i szwy szeroko (1½—2 cm) odstępnowane. Wyłogi i kołnierze przy ulstrach są szerokie



i tworzą piękną harmonijną linię. Płaszcz te mają kieszenie zwykle, przecinane z paskiem, albo duże kieszenie naszywane, również szeroko odstępnowane. Przecinane na wierzchu rękawy, z szeroko odstępnowanym szewkiem łączącym się z szewkiem na ramieniu są gustowną nowością. U dołu są rękawy najczęściej przy ozdobione mankietami. Oprócz tego rękawy, szeroka stębnówka i naszywane kieszenie nadają płaszczom tym nowoczesny, sportowy charakter.

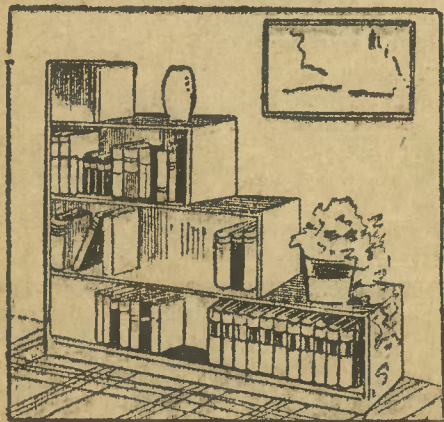
Cech krawiecki w Bydgoszczy.

Praktyczność i prostota.

Zmieniają się ludzie, zmieniają się upodobania i zmieniają się wnętrza mieszkań. Wszystko musi być dostosowane do czasu i możliwości. Dzisiaj najbardziej są pożądane 2-4 pokojowe mieszkania, a już większe należą do luksusu, na który sobie przeciętny obywatel pozwolić nie może.

Lecz stwierdzić trzeba jedno, że do najtrudniejszych rzeczy należy właśnie gustowne i praktyczne umeblowanie takiego mieszkania. Meble są zasadniczo nowoczesne, zakupić można już najbardziej eleganckie, a jednak nie tak jak dawniej drogą garnitury.

I tak, aby mieć w domu bogaty księgozbiór, niekonieczne trzeba zaraz mieć kompletny pokój, obecnie wystarczy dobrze dobrane do całości jeden mebel i pokój nie zmieniający swego charakteru może i za bibliotekę jednocześnie służyć. Jeśli mieszkanie jest małe, można poprostu zamiast drogiego szaf, sprawić sobie taki prosty, ale i praktyczny regał.



Całość zrobiona z cienkiego politurowanego drzewa w kolorze umeblowania danego pokoju, służyć może nawet jako ozdoba. Jak widzimy na ilustracji, postawić można na regale wazon, lampę i doniczki z kwiatami.

W sumie książki znalazły pomieszczenie niedrogie, a pokój zdobył skromną, lecz najsłodsza nowoczesną ozdobą. (jh)

W imię solidarności katolickiej i katolickiego honoru!

„Daninę Parafjalną“ będziemy uiszczali bez przymusu, z własnej woli — z przekonania i sumienia.

Mądre i przeznaczone zarządzenia Ks. Prymasa Hłonda zawarte w najnowszym Liście Pastorskim.

Na wstępie swego listu pasterskiego przypomina ks. kardynał Prymas, że Kościół jest nie tylko mistycznym Ciałem Chrystusa, ale zarazem **widzialną społecznością wiernych, żyjącą na ziemi bytem pokoleń**, posługującym się w swej pracy **środkami trafiającymi do natury ludzkiej**.

„Obok skarbów nadprzyrodzonych niezbędne są Kościołowi urządzenia przyrodzone. Wznosi w sercach „przybytki Ducha Świętego“ a jednak potrzebuje i kościołów drewnianych, kamiennych. Prowadząc do dóbr wiecznych,

nie może się obejść bez dóbr doczesnych.

Są mu one konieczne do budowy i utrzymania świątyń i gmachów, na cele kultu Bożego, apostołstwa i miłosierdzia, na kształcenie i byt ziemski tych, co „ołtarzowi służą“ (I Kor. 9, 13) i „Ewangelię opowiadają“ (I Kor. 9, 14).

Dalej pisze ks. Prymas:

„Doczesna i materialna strona Kościoła jest następstwem faktu, że Kościół z woli swego Założyciela żyje na ziemi i w doczesności, wśród ludzi i dla nich. Obraz Kościoła tak widzianego — to wizja Jerozolimy ziemskiej, wyrastającej wysoko ku niebu, ale ufundowanej w gruncie stworzonej rzeczywistości; to zmysłowa postać ciała zbiorowego o olbrzymich celach i niezmiernym zakroju, ale

nie wyzwolonego z materialnych potrzeb.

Kościół nie tylko styka się z naturą, ale tkwi i bytuje w zgiełku mijających pokoleń, dzieląc z nimi ekonomiczną dolę i niedolę. Przez to nie wyrzeka się swych cech nadprzyrodzonych i nie sprzeniewierza się swym zasadom.

Nie mają celów finansowych czy zarobkowych ani ta wasza szkoła na wsi, ani to gimnazjum w mieście, ani uniwersytet w stolicy. Całe szkolnictwo ma cel wyższy, służy bowiem oświacie, nauce i wiedzy. A jednak i szkoła powszechna i gimnazjum i wszechnica mają budżety, które im nieraz sprawiają niemało kłopotu. Szkoły potrzebują pieniędzy, którymi muszą umiejętnie i celowo szafować. To im wcale nie ubliża. Podobnie

Kościół nie jest instytucją finansową, a środki pieniężne nie są ani jego istotą, ani jego duchem, ani jego zadaniem. Mimo to jest zmuszony uznać nieubłaganą konieczność **posługiwania się pieniędzmi** dla zaspokojenia tych potrzeb swego posłannictwa, których inaczej opędzić nie można.

Tej konieczności poddał się sam Zbawiciel. Z ewangelicznego opowiadania św. Jana wiemy, że już grono uczniów, otaczających Chrystusa, **miało swą wspólną kasę**, z której pokrywano doczesne potrzeby Zbawiciela i Apostołów (Jan, 12, 6). Jedyne wpływy tej kasy były **ofiary** tych „którzy Mu służyli z majątności swoich“ (Łuk. 8, 3).

Gdy Chrystus wysyłał uczniów na pracę misyjną pamiętał o ich potrzebach życiowych i wygłosił zasadę, że **utrzymanie powinni im dać ci, wśród których będą pracowali**, „albowiem go-dzien jest robotnik strawy swojej“ (Mat. 10, 10).

Z biegiem wieków weszły w zwyczaj **pewne świadczenia na utrzymanie kościołów i duchowieństwa**,

na misje, z początku jako ofiary, a następnie jako daniny stałe i obowiązkowe. Powstały liczne **fundacje** kościelne, szpitale, schroniska, szkoły. W Wielkopolsce zaprowadzono **przymusowe podatki kościelne**, oparte na ustawodawstwie pruskim i poręczone egzekutywą państwową. Zniosła je w związku z art. IV konkordatu ustawa polska z dnia 17 marca 1932 roku, wprowadzając w ich miejsce „składki na rzecz Kościoła katolickiego“ o charakterze przymusowym.

Od najdawniejszych czasów zwracał

Kościół uwagę na to, by majątek kościelny nie stawał się łupem ludzkiego pożądania, lecz służył celom, na które go była przeznaczona pobożna myśl ofiarodawców. Uwzględniając przepisy nowego prawa kanonicznego i warunki powojenne, JEm. ks. Prymas wydał we wrześniu br.

Rozporządzenie o zarządzie majątkiem kościelnym.

„Rozporządzenie to było i z tego względu konieczne, że z jednej strony rokrocznie zwiększają się potrzeby religijne a z drugiej strony kurczy się dawny majątek kościelny. Z rozrostem ludności **mnożą się parafje, powstają nowe kościoły**, dźwiga się liczba alumnów w seminarjach, rosną zastępy kapłanów. Tymczasem dawne uposażenia i fundacje **poginęły, albo zmalały do okrucichów** przez bezprawne przejęcie na własność państwa zaborczego, przez powojenną dewaluację kapitałów i inne wrocie przypadłości.

Skarby kościelne — to dziś wspomnienia i legenda.

Prawdą i rzeczywistością jest wzmaga-jące się ubożenie Kościoła. Coraz więcej takich parafij, które przy stosowaniu największych oszczędności ledwie pokrywają potrzeby życia kościelnego, a trafiają się już niestety i parafje niewystarczalne. W tych warunkach jakże umiejętnie i pieczołowicie należy zarządzać mieniem kościelnym! Jakże dbać należy o to, by każdy grosz był wydany celowo! Jakże unikać należy nawet pozorów niedbalstwa i rozrzutności“.

„Przewrotną nowością tego dokumentu jest zarządzenie, że od Nowego Roku **we wszystkich parafjach majątkiem kościoła parafjalnego zarządzać będą**

kanoniczne Rady Parafjalne.

W miejsce dawnych dozorów kościelnych i reprezentacji parafjalnych, zaprowadzonych krępującą ustawą z czasów kulturkampfu, obejmą urząd zarządców majątku kościoła parafjalnego **mężowie, zamianowani przez Kurję Arcybiskupią z pośród najgodniejszych parafjan**. Na Rady Parafjalne, którym przewodniczą rzadcy parafij, przelewa Kościół ważne kompetencje w zakresie prawa majątkowego i składa troskę o mienie, które służyć ma celom religijnym społeczności parafjalnej. Jest to urząd tem zaszczytniejszy, że honorowy, prawem kanonicznym określony, zasadzający się na zaufaniu arcybiskupa i gwarantujący parafjom porządek w ich finansach.“

List pasterski zawiera następnie nie- zwykłej wagi oświadczenie ks. kardynała Prymasa:

„Drugą zwrótną nowością wspomnianego „Rozporządzenia o Zarządzie Majątkiem Kościelnym“ jest to, że nie zamierzając skorzystać ze wspomnianej ustawy „o składkach na rzecz Kościoła katolickiego“

odstępują od przymusowych podatków i składek kościelnych.

Co mnie skłania do tej zasadniczej zmiany?

Bolał mnie dotychczasowy sposób pobierania świadczeń. Nie mogłem się pogodzić z ich zewnętrznym **przymusem**. Raziła mnie groźba interwencji państwowej i wkraczanie komornika w sferę, w której decydować powinnyby **uczucie religijne**. W praktyce zaś podatki kościelne stawały się kamieniem obrazy, wnosząc w życie parafjalne niepokój i spory.

Znoszę zatem świadczenia składane pod przymusem prawa. Nie będzie podatków. Nie będzie ustawowego nacisku ani moralnego przyniewalania. Nie będzie rekursów ani egzekucji.

Spytacie się: a więc jak to będzie dalej?

Kto będzie pokrywał potrzeby Kościoła w tych wielkich i trudnych czasach?

Czy mamy zaprzepaścić spuściznę wieków?

Mamyż po bolszewicku, po meksykańsku wydać kościoły na niszczenie i zagładę?

Mamyż pozwolić, by się zapadały plebanje i inne budynki kościelne?

Nie będziemy ratowali sprzętów kościelnych, organów, obrazów, szat liturgicznych?

Nie będziemy utrzymywali cementarzy?

Mamyż pozwalniać organistów i kościelnych?

Czyż z braku świec mają się sumy i nabożeństwa zamieniać w ciemne jutrznie?

I czyż nie mamy tworzyć nowych parafij?

Nie mamy budować ani rozszerzać świątyń?

Odpowiadam. Jakkolwiek

nie pora dziś na wydatki nadmierne lub zbyt kowne,

nie można jednak Kościołowi, walczącemu o chrześcijańskiego ducha nowych czasów, odmawiać tego, czego potrzebuje dla spełnienia swoich zwykłych zadań i nadzwyczajnych posłannictw. Najidealniejszym rozwiązaniem sprawy byłoby, gdyby Kościół potrzeby swoje mógł opędzać zwykłymi ofiarami, składanymi na wydatki parafjalne **do woreczka, na tacę lub w ręce księży proboszczów**. Tak było w pierwszych wiekach chrześcijańskich. Tak bywa i dzisiaj już w niejednej naszej parafji. Ten

cel mają m. in. ofiary, które od dawien- dawna w czasie mszy św. składane by- wają w chwili Ofiarowania. Wierni u- czestniczą w ofiarowaniu hostji mszal- nej, składając ofiarę ze swego mienia. Pięknym zwyczajem zbliżali się oni da- wniej z tą ofiarą do ołtarza, aby niejako na nim składać swoje dary, co na- leżałoby utrzymać, o ile to gdzieś jest technicznie możliwe.

Ale zdaję sobie sprawę z tego, że w wielu razach ani te ofiary zwyczajne i nadzwyczajne, ani świadczenia patro- nackie, ani dochody z resztek dawnych uposażeń kościołów nie zaspokoją zapo- trzebowań życia parafjalnego. Na takie wypadki zaprowadzam

Daninę Parafjalną.

Będzie ona na tem polegała, że uchwałą Rady Parafjalnej **wszyscy parafjanie, zarobkujący**, zaproszeni zostaną do udziału w pokrywaniu różnicy między nieuniknionymi wydatkami na cele pa- rafjalne a wpływami z innych źródeł.

Nowością nie jest tu danina jako taka, bo świadczenia kościelne są w naszych archidiecezjach praktyką i tradycją wielowiekową. Nowością jest jej

dobrowolny charakter.

Nie będzie jej nikt gwałtem ściągają, ni- by haracz z tytułu zależności. Będziecie ją uiszczali z własnej woli. Dacie z prze- konania i sumienia. Dacie z uczucia re- ligijnego, z wewnętrznego nakazu wia- ry, z intencją, by ofiarą ze swego mie- nia Boga uczcić i przyczynić się do Je- go chwały. Dacie z poczucia sprawiedli- wości, by mieć udział w kosztach życia parafjalnego, z którego korzystacie. Dacie z sentymentu apostołskiego, z po- czucia współodpowiedzialności za wiarę i Kościół. Dacie z pobudek przynależ- ności do Kościoła, w imię solidarności katolickiej i katolickiego honoru.

Danina, mająca charakter swobod- nego aktu religijnego, odpowiada dzi- siejszym nastrojom religijnym. Katoli- cyzm wszedł w nowy okres uduchowienia, wyzwała się z zewnętrzności, wy- zbywa się obcych form działania. Akty religijne ocenia miarą wewnętrzną, stopniem natężenia wiary i swobody ducha, z którego się rodzą. Kościół prze- staje być li tylko pojęciem a staje się głębokim przeżyciem. Rośnie poczucie zbiorowości chrześcijańskiej i świadom- łość obowiązków apostołskich. Do tych wartości nawiązuje Danina Parafjalna, **rezygnując z rygorów prawa.**“

Troskę o utrzymanie kościo- łów i budynków kościelnych

wkłada ks. Prymas na Rady parafjalne. „Gdy na cele kościelne — kończy swój list pasterski J. Em. ks. kardynał Prymas — składamy ofiarę ze swego mienia, gdy wspieramy życie parafjal- ne lub stawiamy Domy Boże, uświęcaj- my te dary intencją budowania Króle- stwa Chrystusowego. „Duchowy roz- rost“ Domu Bożego, to zwycięski po- chód Ewangelji. „**Żywemi i wybranymi kamieniami**“, wmurowanymi w gmach Boży, są nasze dusze, w Chrystusie u- święcone. To też składając chętnie ofia- ry, by w przełomowej walce o ducha no- wych czasów nie pozbawiać Kościoła potrzebnych mu środków, powinniśmy równocześnie przemieniać duszę swoją w święty przybytek Pański.

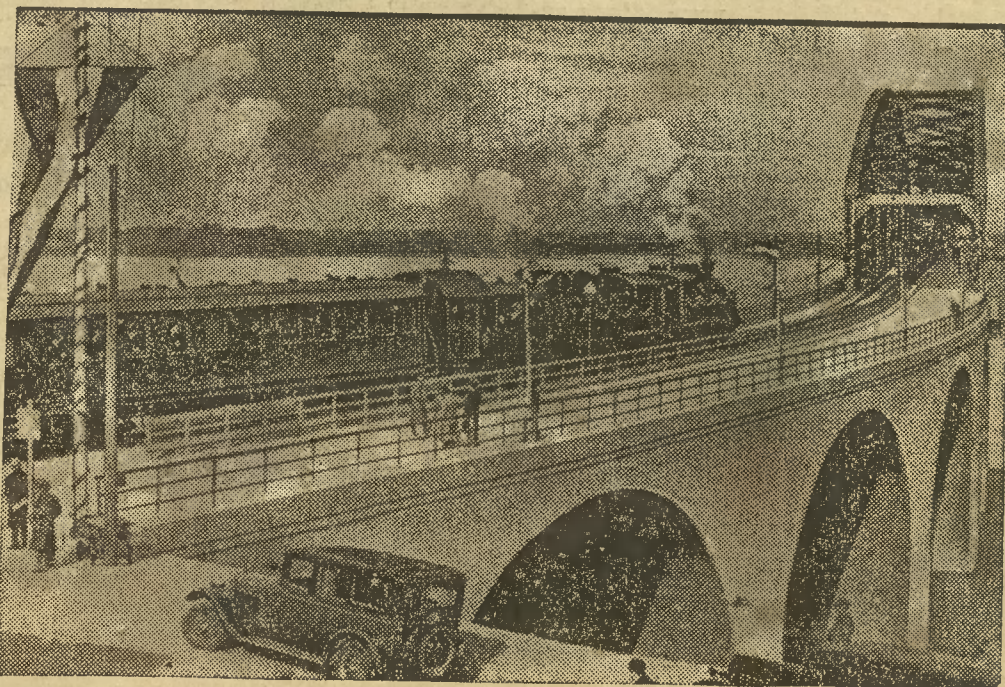
Świat materialistyczny często nie bę- dzie rozumiał naszych ofiar kościel- nych, bo nie wnika w ducha, z którego płyną. Nieraz będzie się oburzał i ponawiał swój dawny zarzut: „Na cóż to marnotrawstwo?“ (Mat. 26, 6). Pocóż ta strata majątku? Czy niema potrzeb pil- niejszych i ważniejszych?

Ale my w dalszym ciągu wytrwale i ofiarnie budować będziemy to, co jest „pierwsze“ i „konieczne“, bo w swoim własnym życiu, w życiu Narodu i Pań- stwa wznosimy „**Królestwo Boże**“.

Pogłoski o konsystorzu papieskim.

Uporczywie powtarza się pogłoska, że w ciągu nadchodzącego miesiąca grudnia Ojciec św. zwołał konsystorz, na którym kreowani zostaną **nowi kar- dynałow**. Pogłoska tym razem nabie- ra cech prawdopodobieństwa, pochodzi bowiem od osób miarodajnych, zazwy- czaj dobrze poinformowanych. Ostatni konsystorz, na którym ogłoszona była kreacja kardynałów odbył się, jak do- mo, w marcu 1933 r.

Najnowszy most nad Dunajem.



Między stolicą Jugostawji Białogrodem a przedmieściem Panczewem wybudowano w ciągu 4 lat 1.500 m. długi most, który obecnie oddano do użytku publicznego.

Meczet przytułkiem bocianów.

Koty i gołębie żyją w zgodzie. — Bociany pod szczególną opieką.

Stambuł, dawniejszy Konstantynopol, zatracił po wojnie światowej prawie całkowicie swój romantyczny urok wschodu. A przecież nie brak tam w najbliższej okolicy zacisznych zakątków, owianych prawdziwą romantyką wschodu. Do nich należy przedewszystkiem meczet w Eyub.

Pewien korespondent tak opisuje swoją wizytę w tym historycznym meczecie:

„Przecisnąwszy się z trudem przez tłumy ludzi na wielkim moście galackim, kazałem się przewieźć motorówką na drugi brzeg Złotego Rogu do Eyub. Wąską uliczką prowadzi mnie przewodnik, starannie omijając liczne kociaki, wygrzewające się w słońcu na bruku. Obszerny dziedziniec otoczony jest wysokim murem. **Setki gołębi** rozsiadły się na kamiennych flisach posadzki, na wszystkich zakrętach murów, na dachu starożytnej studni do mycia nóg, na gałęziach rozłożystego drzewa, — skąd stalowe ich opierzenie przeblyskuje poprzez zieleń liści, niby wielkie egzotyczne owoce. **Zwinne koty** waleśają się po dziedzińcu w najlepszej zgodzie z ptactwem. A między tem wszystkim kroczy wolno z rozwągą prawie w zamyśleniu **mnóstwo bocianów**. A co szczególniejsze, że każdy z poturbowanych i rannych jest obwiązany bandażami.

Pod jednym z gigantycznych drzew na dziedzińcu rozsiadły się kobiety z papierosami w ustach, otulone w czarne chusty i przyglądające się nam z zaciekawieniem. Szereg lat temu dostęp do tego meczetu był obcym wzbrownym, gdyż tutaj znajduje się grób bohaterskiego chorążego proroka Mahometa.

Uwagę moją zwracają znowu liczne obandażowane bociany. Mam szczęście, spotykam starca, należącego widocznie do mieszkańców meczetu, który mieszaniną kilku języków takie mi daje wytłumaczenie: W meczecie w Eyub pochowany jest także ów sułtan, który zabronił poddanym swym zabijać gołębi i bocianów. Przez wdzięczność gromadzą się tutaj nieraz setki a nawet tysiące tych ptaków, być może także

dla tego, że **liczni pielgrzymi, zwiedzający święte miejsce, nie szczędzą im pożywienia**. Raz na 70 lat meczet staje się dla bocianów schroniskiem. Wówczas to wybucha wojna między bocianami i orłami, a ranne w bitwach powietrznych bociany szukają schronienia w meczecie w Eyub, gdzie zostają nakarmione, napojone i opatrzone. Rok

obecny jest właśnie rokiem wojen ptasich, stąd też tyle rannych ptaków na dziedzińcu meczetu.

Tak nam opowiadał starzec o cudzie meczetu w Eyub.

Stwierdziłem później, że istotnie w poprzednich latach nigdy nie widziano tylu rannych bocianów na dziedzińcu meczetu.

Pojedynek synów ministrów?



Dwaj synowie abisyńskiego ministra i posła w Londynie d-ra Martina, pełniący służbę lotniczą w armii abisyńskiej, wezwali dwóch synów Mussoliniego (na dole z lewej), pełniących służbę na froncie, na pojedynek napowietrzny. Dotąd synowie Mussoliniego na wezwanie nie odpowiedzieli.

Niemcy-ewangelicy szerzą idee hitlerizmu w Polsce!

Z sensacyjnym oskarżeniem wystąpił polski „Głos Ewangelicki”. W piśmie tem znajdujemy uwagi pastora Kotuli p. t. „Niemcy w Polsce a Kościół ewangelicki” — które stanowią rozwinięcie tezy, że powstanie hitlerizmu w Rzeszy Niemieckiej w decydujący sposób wpłynie na ukształtowanie przyszłości Zboru ewangelickiego w Polsce. Hitlerizm bowiem — dowodzi autor — „**wywołał wśród Niemców w Polsce poruszenie**, zelektryzował umysły, ożywił i rozbudził świadomość narodową i podniósł do niebywałej potęgi poczucie siebie... **Oczy wszystkich zwróciły się na Zachód, w stronę Berlina... Hitler stał się bożyszczem nie tylko w Niemczech, ale i dla Niemców w Polsce... widzą w nim wodza**”.

Autor artykułu podkreśla, że hitleryzm rozerwał społeczeństwo niemieckie w Polsce na dwa przeciwne i zwalczające się obozy. Z jednej strony starzy pozostający pod wpływem kultury polskiej, a z drugiej — **wzrastający zastęp młodych hitlerowców w Polsce**, głoszący odrodzenie mniejszości niemieckiej.

Stan walki między temi dwoma obozami będzie się teraz wzmagać, ale nie trzeba być prorokiem, ażeby przewidzieć wynik ostateczny. Oto wyjdzie z tej walki **nowy typ Niemców w Polsce, stuprocentowych Niemców**, nowoczesnych, unarodowionych, słowem Niemców Hitlera, którzy stanowią będą nie-

zadlugo większość społeczeństwa niemieckiego w Polsce i odgrywać będą w najbliższej przyszłości ważną rolę w Zborze ewangelickim w Polsce.

Notując te znamienne uwagi „Głosu Ewangelickiego”, chcielibyśmy dowiedzieć się, w jaki sposób można będzie pogodzić „stuprocentowy hitleryzm” niemieckich ewangelików w Polsce z **niepodległością i prawami Państwa Polskiego**.

Niezwykłe dzieje oszusta.

Toruń. Jak już donosiliśmy, podając wyrok, na ławie oskarżonych w Toruniu zasiadł Edward Stefanowicz, właściciel „Toruńskich Zakładów Chromolitograficznych i Drukarni”. Stefanowicz znany był w Toruniu. Był radnym miejskim z ramienia BBWR, prezesem LOPP, cenzorem Banku Polskiego i wiceprezesem w kilku stowarzyszeniach. Akt oskarżenia zarzucał mu puszczanie w obieg 156 sfałszowanych weksli na sumę 87 tysięcy złotych. Przycho-

Wypadek na stacji Rozwadów.

Pociąg warszawski poranny przybył wczoraj do Lwowa z 2-godzinnym opóźnieniem z powodu wypadku, jakiemu uległ na stacji w Rozwadowie. Na ostrym zakręcie, jeszcze w obrębie dworca, oderwały się od garnituru 4 wagony pullmanowskie i wykołczyły się. Maszynista zahamował natychmiast pociąg. W ciągu pół godziny skompletowano nowy garnitur i pociąg ruszył w dalszą drogę. Jak wykazały wstępne dochodzenia, przyczyną wypadku było nadmierne obciążenie wagonów oraz pęknięcie szyny na łuku.

Co sekundę umiera 1 człowiek.

Na świecie żyje 1.900.000 mil. ludzi. Obliczono, że rocznie umiera 30 milionów ludzi — dziennie 82.192, na godzinę 3425, na minutę 57 — a zatem prawie co sekundę umiera na świecie jeden człowiek. Obliczenia dalsze wykazują, że naturalnie umiera, to jest z powodu starości, tylko 1/4 ludzkości, a 3/4 wskutek różnych chorób.

Najśłodszym człowiekiem na świecie jest Duńczyk.

Mija 130 lat od chwili powstania pierwszej fabryki cukru na świecie, produkującej cukier z buraków. Zestawiając zużycie cukru przez poszczególne narody, okazuje się, że najwięcej spożywają go narody germańskie. Na czoło wybijają się Duńczycy, którzy zjadają pół centnara cukru rocznie na głowę. Anglik, Szwed, Szwajcar i Australczyk zjadają po 40—47 funtów. Niemiec, Francuz, Czech — po 1/4 ctr., Włoch tylko 8 funtów, Hiszpan i Grek jeszcze mniej. Klimat odgrywa też dużą rolę, bo jak się okazuje, narody północne spożywają więcej cukru, południowe zaś, rozporządzając dużą ilością słodkich owoców, spożywają przeto mniej cukru.

Gazownia pod ziemią.

W Baku przed niedawnym czasem przeprowadzono bardzo ciekawe doświadczenia. Do tej pory — jak się okazuje — tylko 20 proc. oleju ziemnego udawało się wydostać na powierzchnię ziemi, celem użytkowania dla celów przemysłowych. Prowadzone próby nie ustaliły do tej pory jeszcze, czy tego rodzaju eksperyment da należyte rezultaty.

W 70 dniach — 6200 kilometrów lotu.

Ostatnio schwymano w „samem sercu” Afryki mewę i jak się okazało z napisu na obrączce okolo nogi, przeleciała ona ze stacji ochrony ptaków „Rositten” z nad morza północnego do miejscowości Coquilhatville w Kongo belgijskim. Na znaku była umieszczona data 17 października 1934 r. Jak wykazały książki stacji ochrony ptaków, mewa ta odbyła tę drogę w 70 dniach, przelatując 6200 kilometrów.

Pożar w sali rady miejskiej w Mińsku Mazowieckim.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Podczas akademii w dniu Święta Niepodległości powstał pożar w sali rady miejskiej w Mińsku Mazowieckim. Od lampek dekoracyjnych zapaliły się kulisy. Wśród publiczności powstała wielka panika. Ogień jednak wkrótce ugaszono i akademię dokończono. (r)

Zwycięzcy stratosfery.



Dwaj amerykańscy aeronauci, kapitan Stevens (z lewej) i kapitan Anderson (z prawej) w gondoli balonu stratosferycznego, niebem osiągnęli wysokość ponad 22.000 metrów.

Dziwne zjawisko przyrodnicze.

W mieście Gurjew (przy ujściu rzeki Ural do Morza Kaspijskiego) wydarzyło się dziwne zjawisko przyrodnicze. Na skutek huraganowego wicheru poziom Morza Kaspijskiego obniżył się na przestrzeni 200 kilometrów, przyczem na obszarze 20 km. ukazało się dno. 10 statków rybackich z 7000 ludzi osiadło na mieliźnie. Dzięki szybkiej pomocy z udziałem samolotów uniknięto ofiar ludzkich.

Jestem niewinny!

Ostatnie słowo b. posła Wasilewskiego w procesie zbankrutowanej Kasy Parcelacyjno-Osadniczej.

Z Grudziądza piszą nam: Przemówienia obrońców w procesie przeciwko dyrektorom zbankrutowanej Kasy Parcelacyjno-Osadniczej na czele z b. posłem i nac. redaktorem „Gazety Grudziądzkiej” Romualdem Wasilewskim, przeciągnęły się do wtorku 12. bm. Wszyscy obrońcy, a w szczególności adwokaci Rudka, Marszałek i Pehr polemizowali głównie z orzeczeniami biegłych księgowych, których zeznania były dla oskarżonych bardzo niekorzystne. Adwokaci wyrażali przypuszczenie, że orzeczenia biegłych nie są wolne od wpływów zewnętrznych, stojących poza wymiarem sprawiedliwości.

Jako pierwszy z oskarżonych zabiera głos w ostatnim słowie b. poseł Wasilewski. Jest on widocznie przejęty i z trudem tłumি wzruszenie. Do winy się nie przyznaje, prosząc nie tylko o rehabilitację dla siebie, lecz również o wyrok uniewinniający wszystkich jego współtowarzyszy na ławie oskarżonych. Przemówienie b. posła Wasilewskiego nie jest pozbawione momentów sensacyjnych. Stwierdza on mianowicie, że b. poseł Rząsa niejednokrotnie go na-

klaniał, by rzucił „Piasta” i przeszedł do emigracji. B. poseł Rząsa miał się wyrazić dosłownie: „Zapisz się do Bezpartyjnego Bloku, to całą winę zrzuć na senatora Kulerskiego, a ty nie będziesz siedział na ławie oskarżonych”. Orzeczenia biegłych nazywa b. poseł Wasilewski oskarżeniami dyktowanymi w szczególności biegłemu Englertowi przez kpt. Schaba w Toruniu — sekr. B. B. W. R. na Pomorzu. B. poseł Wasilewski uważa, że kasę można było uratować, gdyby w grę nie weszły momenty polityczne. Zdaniem oskarżonego dużą winę ponosi b. wojewoda pomorski Lamoł, którego odnośnienie do kasy były nieuczciwe i bałamutne.

Przemówienie swoje kończy b. poseł Wasilewski z patosem: „Już jako małe dziecko nauczyła mnie matka cenić honor więcej niż życie. Dziś walczę nie tylko o honor swój, lecz również o honor moich współtowarzyszy na ławie oskarżonych”.

Do późnego wieczora trwały przemówienia pozostałych podających, proszących o całkowite uwolnienie i rehabilitację.

W dniu wyborów angielskich.

(Ciąg dalszy).

partji zawodzi — i fakt ten może wpłynąć bardzo silnie na losy kampanji wyborczej.

Na lewo od socjalistycznej Labour Party znajdują się jeszcze **Niezawisli Robotnicy**. Prowadzi ich do ataku osławiony „powstaniec” szkocki **Maxton**. Najlepszy mówca w parlamencie, domaga się dalekoidących reform, powstania rządu socjalistycznego, jednym słowem „**pokojowej rewolucji**”. Zacięty wróg wszystkich dyktatur głosi konieczność „wymuszenia posłuchu dla dziejowej sprawiedliwości” i domaga się zaostrzenia sankcji przeciwko napastnikowi. Zdolny przywódca i może liczyć na pewien sukces w masach.

Partja komunistyczna nie istnieje, to znaczy nie odgrywa dotąd w praktyce żadnej roli.

Faszyści **sir Oswalda Motley'a** również nie znajdują wielu zwolenników i zainteresowanie tą grupą jest minimalne.

Tak przedstawiają się różnice programów poszczególnych partji, które idą w dniu 14 listopada do wyborów. Właściwie, różnice te nie są wielkie — i obywateli Wielkiej Brytanji dzieli raczej zapatrywanie na metody w przeprowadzaniu danych założeń — aniżeli sama treść programu. Natomiast istnieje dużo węzłów, łączących wyborców angielskich. Łączy ich przedewszystkiem przywiązanie do panującej dynastji. Następnie wielkie i prawdziwe umiowanie swobod demokratycznych, idea rządów parlamentarnych i wolności.

J. K.

Gdynia.

M/s. „Pilsudski” mimo napotkania na Atlantyku huraganu z NW, który trwał kilkanaście godzin oraz bardzo wysokiej fali, przybył zgodnie z rozkładem do Halifaxu 12 bm. z przeciętną szybkością w całej podróży 18 mil morskich na godzinę. M/s. „Pilsudski” wyszedł z Halifaxu tego samego dnia w dalszą drogę do Nowego Jorku.

RESTAURACJA DANCING COLOMBINA

Reprezentacyjny lokal noocy
Występ szt. krajowych, zagranicznych. Piorwszorzędna orkiestra. — Coctall Bar z królem mikserów Jimmim. (19710)

Ruch pasażerski w październiku. W październiku br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdynińskim wyniósł 1495 osób, z czego przyjechało 494 osób, a wyjechało 1001 osób. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Nowym Jorkiem.

Z GDAŃSKA.

Przegrał w karty 20.000 guldenów. Sąd gdański skazał kupca E. Wienssa za sprzeniewierzenie 20.000 guldenów na dwa lata więzienia. Oskarżony pracował od 7 lat w jednej z największych hurtowni kawy w Gdańsku, gdzie też był na życzenie stronnictwa narodowo-socjalistycznego przewodniczącym rady załogowej. Sprzeniewierzoną kwotę przeegrał w soppkiem kasynie gry.

Organizacja Stahlhelmu w Gdańsku nie podjęła dotychczas żadnych kroków w kierunku rozwiązania się, co nastąpiło w Niemczech. „Der Danziger Vorposten” zamieszcza dłuższy artykuł, w którym — widocznie w obawie, że Stahlhelm gdański nadal dąży do utrzymania swej samodzielności — stara się go przekonać, że rozwiązanie tej organizacji także w Gdańsku jest „bezwzględnie koniecznością narodową”.

Gdańska opozycja oczekuje dziś wyroku

w sprawie unieważnienia ostatnich wyborów do Volkstagu.

Z wielkim zainteresowaniem oczekują gdańskie koła polityczne wyroku sądu najwyższego w sprawie skargi opozycji, żądającej unieważnienia wyników ostatnich wyborów gdańskich z powodu gwałtów i nadużyć wyborczych ze strony hitlerowców.

Z niemięszem zaciekawieniem oczekują tu opinji, którą wydać ma również dziś między-narodowy trybunał haski co do petycji, złożonej przez gdańskie koła opozycyjne na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawie zmiany gdańskiego kodeksu karnego, dokonanej w drodze dekretu przez senat w sposób podobny jak w Niemczech, co uważane jest za poważne naruszenie konstytucji gdańskiej.

Na złotodajnych terenach Tigre.

Co 20 kilometrów — forteca. — 80 tys. byłych niewolników zgłosiło się do pracy w kopalniach złota.

Setkami rakiet powitano wplynięcie do portu w Neapolu okrętu „Crispi”, który przywiózł pierwszy transport złota, wydobytego z kopalni w zwojowanej prowincji Tigre. Okręt stał na re-dzie do godziny 9 rano, poczem odbyła się uroczystość przenoszenia woreczków z cennym kruszcem do oczekujących samochodów. Rzecz zrozumiała, że zgodnie z obyczajami włoskimi nie obe-szło się bez ceremonjału. W porcie wy-wieszono flagi, z trybuny przemawiali mówcy, orkiestra grała.

Tę radość łatwo zrozumiemy, zważywszy, że przez zajęcie Tigre Włosi stali się panami złotodajnych okolic. Złóża, zbadane jeszcze przed wojną przez geologów, ciągną się na przestrzeni kilkadziesiąt kilometrów wzdłuż rzek i strumieni. W rejonie Hamas, na wschód od Barentu, złotodajne tereny zajmują 120 kilometrów długości. We wschodnim Gođzanie piaski nadrzeczne zawierają 8 gramów złota na tonne.

Wprawdzie rząd włoski czynił już pró-by eksploatacji kopalni w Erytrei, ale wysiłki speliły na niczem wobec braku rąk do pracy. Robotnik europejski, ze względu na dokuczliwy klimat, był nieodpowiedni, a werbowanie na miejscu dawało wyniki nikłe. Dopiero teraz nastąpiło w tej dziedzinie nagłe ożywienie z chwilą, gdy generał de Bono ogłosił dekret, znoszący niewolnic-two.

Według danych włoskich, do władz kolonialnych zgłosiło się dotychczas około 80 tysięcy byłych niewolników, którzy pragną poświęcić się pracy w kopalniach złota w Tigre i Erytrei. Transport, przywieziony do Neapolu, ważył zaledwie 8 kg, miał więc znaczenie raczej symboliczne.

Utrwalenie panowania włoskiego w zwojowanych prowincjach północnych postępuje szybko naprzód. Komunikacja jest, zapewniona przez 5 tysięcy mułów, 20 tysięcy wielbłądów. Samochody mkną szosami, które wybudowano w ciągu

kilku zaledwie tygodni. W okolicach niebezpiecznych, gdzie możliwe są jeszcze napady partyzanckie, auta wyruszają w drogę kolumnami po kilka lub kilkadziesiąt, przy czem bezpieczeństwo zapewnia milicja uzbrojona w lekkie karabiny maszynowe.

Mniej więcej co 20 kilometrów znaj-

Za spowodowanie katastrofy kolej. kara śmierci przez rozstrzelanie.

W czasie defilady samochód wjechał w tłum zabijając 6 osób, raniąc 10.

Moskwa. Sąd najwyższy Z. S. R. R. rozpatrywał sprawę kilku kolejarzy z głównym oskarżonym Dozdrinem na czele, którzy spowodowali w dniu 6-go sierpnia br. katastrofę; w katastrofie tej poniosło śmierć 6 osób, oraz wyko-lejeniu uległo 24 wagonów, napelnio-nych towarami. W związku z tem skarb państwa poniósł straty powyżej 300.000 rubli.

W wyniku rozprawy sądowej głównej oskarżony Dozdrin, jako bezpośredni sprawca katastrofy, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych zaś 5 oskarżonych skazano po 10 lat więzienia.

W czasie defilady, jaka odbyła się z okazji rocznicy rewolucji październiko-wej w Moskwie, wydarzył się straszny wypadek.

dują się, obok szos, niewielkie forty, a w nich domy noclegowe, składy żywno-sci oraz zapasy benzyny i smarów. Fort taki, w razie przedostania się większych sił abisyńskich na tyły włoskie, może stawiać opór w ciągu dwu tygodni bez pomocy zzewnątrz. Jeżeli się zważy, że dzięki lotnictwu, pomoc zawsze nadejdzie, placówki te praktycz-nie okazały się nie do zdobycia. Tem się tłumaczy fakt, że w fortach przydroż-nych władze włoskie nie umieszczają wojsk regularnych, lecz oddziały mi-licji, których rola sprowadza się raczej do funkcji administracyjnych.

Oto samochód ciężarowy, widocznie wskutek defektu wjechał na ul. Sadow-niczkiej w tłum robotników i żołnierzy. wskutek czego 6 osób zostało na miej-scu zabitych, a 10 odniosło bardzo cięż-kie obrażenia. Kierowca samochodu Pic-cuchin został aresztowany.

W nocy z 9 na 10 bm. naczelnik sta-cji kolejowej na linii Moskwa—Kursk —Skarbiejew w stanie nietrzeźwym pro-wadził samochód osobowy i spowodo-wał zderzenie samochodu na prze-jeździe. Ze znajdujących się w samocho-dzie czterech osób, trzy poniosły śmierć na miejscu. Wśród zabitych znalazła się również Jachimczewa, krewna Wo-roszyłowa, generalisimusa armji czer-wonej.

„Mała plaża” w Helu zniszczona.

Burze, jakie przeszły nad polskim morzem, uszkodziły bardzo półwysep Helski, ostatnio zaś na skutek silniejszego wiatru wody zatoki Puckiej podmyły na bardzo znacznej przestrze-ni plażę. Zachodzi obawa, że przy następnym silniejszym wietrze ulegnie podmyciu droga i w ten sposób woda dojdzie aż do zabudowań no-wej kolonji rybackiej na Helu. Zachodzi ko-nieczność natychmiastowego umocnienia brze-gów palami. — Przyp. plaża znana jest w ka-

pielisku helskim pod nazwą „małej plaży”. Obecnie nie pozostał po niej najmniejszy ślad, gdyż piasek uniesiony został w głąb morza, a wyrwa zalana jest wodą, ocierając się o nasyp ulicy kąpieliska. Ubiegłej zimy część „małej plaży” zniszczona została pomiędzy stacją morską a portem rybackim. Ta część z wio-sną została palami i faszyną umocniona. Wów-czas brzeg zabrany został przez lód, który spływał z zatoki w głąb morza.

Kongres kupiectwa pomorskiego.

Posel Marchlewski nadal prezesem.

(Od własnego sprawozdawcy).

Gdynia. Tradycyjnym zwyczajem kupiectwo pomorskie uroczystym nabożeństwem zainaugurowało dnia 10 bm. obrady swego XVI. zgro-madzenia delegatów w Gdyni. Oprócz 34 de-legatów i 18 członków zarządu przybyło jeszcze na zebranie wielu członków jako gości oraz kil-ku przedstawicieli prasy.

Obrady zagał prezes tutejszej Korporacji Kupieckiej p. dr. Smoleń, witając jako gospodarz zjazdu delegatów, gości i prasę krótkim, lecz serdecznym przemówieniem, poczem prezes Związku Stow. Kupiectwa Pomorskiego p. poseł Marchlewski w treściwym przemówie-niu stwierdził, że tegoroczne zgromadzenie ma charakter czysto wewnętrzny, wobec czego nie zaproszono na nie przedstawicieli władz admi-nistracyjnych i skarbowych. Następnie osob-nem wspomnieniem poświęconym uczcił pamięć wieloletniego członka Związku Kupców Pomorskich, długoletniego członka zarządu, znanego i powszechną czią otaczanego bojownika za sprawę narodową s. p. **Józefa Czyżewskiego**. Wkońcu prezes zakomunikował zebranyemu o u-dzieleniu honorowej odznaki Związku K. P. pp. Prusińskiemu z Wejherowa, Kitowskiemu z Gdyni i Szulcowi z Grudziądza.

Na wniosek p. prezesa Marchlewskiego mar-szałkiem zebrania wybrano p. dr. Smolenia, wiceprezesa Izby P. H., a do prezydium powoła-no pp. Melerskiego z Torunia i Witkowskiego z Grudziądza.

Następnie p. prezes Marchlewski w obszernym sprawozdaniu przedstawił ogólne wyniki działalności zarządu w roku sprawozdawczym. Podkreślił szczególną rolę kupiectwa pomorskiego w dystrybucji towarowej, jak również jego znaczenie w gospodarstwie społecznym, zwłaszcza w najbliższym zapleczu portów pol-skich. Wyraził przytem ubolewanie, że

w szeregi uczciwego chrześcijańskiego kupiectwa pomorskiego wciąż się coraz więcej obcy element żydowski,

k którego metody kupieckie nie zawsze są zgod-ne z etyką kupiecką. Pociągającym objawem wzrastającego w społeczeństwie polskim po-zasowania dla stanu kupieckiego zwłaszcza na Pomorzu, są ostatnie wybory do ciał ustawo-dawczych, które jakkolwiek wskutek obecnej ordynacji wyborczej polską reprezentację ku-piectwa chrześcijańskiego zmniejszyły do trzech tylko mandatów, to jednakże z tych trzech

mandatów 2 mandaty przypadły na dzielnicę pomorską, dzięki poparciemu ogółu społeczeństwa.

Omawiając program obecnego rządu, pod-kreślił objawioną tak przez premiera Kościł-kowskiego jak i wicepremera Kwiatkowskiego wolę współpracy ze społeczeństwem, czego pierwszym dowodem było wysłanie między-mi-nisterjalnej komisji dla zbadania obecnego po-łożenia gospodarczego i postulatów aktualnych wszystkich sfer gospodarczych. Strescił też w krótkości przebieg i treść obrad tej komisji w Gdyni i wyraził nadzieję na pomyślne wyniki tej pracy. (Oby nie za wcześnie przyszło roz-czarowanie. — Przyp. red.).

Następnie skarbnik przedstawił sprawozda-nie kasowe za ubiegły rok administracyjny, za-mykające się po stronie wydatków kwotą 17.560 zł, z czego z własnych wpływów pokryto tylko zł 15.067, resztę zaś z wpływów nadzw-yczajnych.

Przedstawiony budżet na r. 1936 po posta-nowionej redukcji biura związku wynosić ma zł 16.620.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi absolutorium i wyrażono podzię-kowanie za przetrwaną pracę.

Nad ogólnym sprawozdaniem zarządu wy-wiązała się obszerna dyskusja, w której poru-szono wiele bolączek kupiectwa pomorskiego. Najliczniejsze były

żale i skargi na rabunkową politykę karteli, zabijającą kupców-detalistów oraz na postępo-wanie władz skarbowych, nie liczących się zu-pelnie z realnym życiem i istotnymi możliwościami podatników.

Między innymi przytoczono jaskrawy fakt u-przedzenia projektowanej rewizji cen kartelo-wych przez kartel żelazny, który nagle podniósł już obecnie ceny na wyroby żelazne o 30%, ażeby już teraz sparaliżować skutki ewentualnej ustawowej obniżki cen na wyroby kartelowe.

Następnie przytoczono oburzający fakt zakupienia maki przez Fundusz Pracy w Brodnicy na pomoc dla bezrobotnych u ży-dowskiego dostawcy, z pominięciem miej-scowych młynów chrześcijańskich, przyczem ceny żydowskiego dostawcy były o 1.300 zł na wagonie wyższe od cen rynkowych.

Jeden z kupców grudziądzkich przedstawił niebywały fakt wysłania przez Urząd Skarbowy na kontrolę ksiąg kupieckich urzędnika umy-słowo chorego, który bez uzasadnionych przy-czyn unieważnił prawidłowo prowadzone księgi handlowe, przez co narażał kupiectwo na wiel-kie przykrości i straty, a nikt tej jego działal-ności nie kontrolował.

Dopiero później na skutek protestów kup-ców, sprawą tą się zainteresowano i skonsta-towano, iż urzędnik ten był chory umysłowo i odstawiony został do zakładu dla umysłowo chorych! Poszkodowanym kupcom nikt jednak strat wynikłych z tego powodu nie zwrócił. Kil-ku mówców użalało się też na występowanie fabrykantów i wielkich firm hurtowych, które obsługują bezpośrednio konsumentów, z wylą-czeniem handlu detalicznego.

Na skutek interpelacji jednego z delegatów, czy i jakie władze odpowiedziały na wysłane do nich przez związek memorjały, sekretarz zarządu wyjaśnił,

że władze skarbowe na 9 wniosków nie da-ły żadnej odpowiedzi. Tak samo pisma i wnioski wysłane do Ministerstwa Sprawie-dliwości oraz do Min. Opieki Społecznej po-zostały dotąd bez odpowiedzi.

(Byłoby wdzięczne pole dla p. premiera, wszczepić tym ministerstwu głoszoną przez niego zasadę ścisłego kontaktu ze społeczeń-stwem. — Przyp. red.).

Tych samych metod załatwiania pism i wnio-sków trzymają się również i monopole.

Poruszono wreszcie kwestję przyłączenia się do Pomorskiego Związku

Nadnoteckiego Związku Kupieckiego i udzielono w tej sprawie wytycznych wybrać mającemu się zarządowi dla dalszych pertrak-tacji.

P. prezes zakomunikował wreszcie zebrany-mu o powstaniu Chrześcijańskiej Spółki Za-kupców „Hakol” w Gdyni, na której czele sta-nęli znani i poważni kupcy pomorscy i wielko-polscy z p. Kentzerem z Bydgoszczy na czele.

Nim przystąpiono do wyboru nowego pre-zesa, wywiązała się bardzo żywa, a miejscami nawet ostra dyskusja, którą z trudem tylko i dzięki wielkiemu taktowi marszałka dało się opanować. W rezultacie jednogłośnie przez aklamację wybrano ponownie dotychczasowego prezesa p. posła Marchlewskiego. Przed wybo-rem nowych członków p. prezes Marchlewski odczytał projekt programowej ogólnej rezolucji, która została przez zgromadzenie jednogłośnie przyjęta.

Treść tej rezolucji i rezolucji szczegółowych oraz wynik wyborów do zarządu podamy za kilka dni.

Kino Krystal

Początek o godz. 5, 7 i 9, w niedzielę 3, 5, 7 i 9¹⁰

Dziś w czwartek uroczysta premiera! Napotężniejsze arcydzieło wytw. Paramount sezonu 1935/36, którym to obrazem entuzjastycznie się cały świat. Szczyt artystycznej techniki i reżyserji! Reżyserował **Józef von Sternberg.**

Kaprys Hiszpański

w roli głównej dawno niewidziana

Marlena Dietrich

Dietrich

Niebywale napięcie!
Szalone tempo!
Luksusowa wystawa!
Piękna muzyka!
Tłumy statystów!

Nadprogram:
Najnowszy Tygodnik Foxa i Pata
Z frontu włosko-abisyńskiego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1935 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Józefata b. m., Klementyna.
Jutro: Gertrudy panny, Leopolda.
Wschód słońca: godz. 7.19.
Zachód słońca: godz. 16.10.

Stan pogody.

POGODNIE I CIEPŁO.

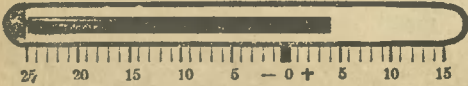
Wczoraj w godzinach popołudniowych, na całym obszarze Polski panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim, a temperaturę o godzinie 14-ej notowano: 0 st. w Zakopanem, 1 w Wilnie, 3 we Lwowie, 6 w Zaleszczykach, 7 w Grudziądzu, 8 w Gdyni, 9 w Poznaniu, 10 w Lublinie, 11 w Warszawie, 12 w Łodzi i Bydgoszczy, 13 w Krakowie, a 14 w Katowicach.

W Bydgoszczy mgła już ustąpiła. Dzień dzisiejszy przy błękitnym niebie, zapowiada się bardzo ładnie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 14 bm.: W ciągu dnia naogół dość pogodnie. Na wschodzie noca lekkie przymrozki, a w ciągu dnia ciepło. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK:

od 11. XI. — 17. XI. 1935 r.

Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, telef. 994.

Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka 37, telef. 191.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpopularniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani czwartek po cenach od 10 do 99 gr przyniesie nieodwołalnie ostatni raz w sezonie rdzennie polską komedię tryskającą humorem J. Korzeniowskiego **„STARY KAWALER”**. Niezapomniana kreacja stwarza dyr. Stoma, jako inkarnator tytułowej postaci.

W piątek, sobotę i niedzielę wieczorem ostatnie przedstawienia, zachwyt wzbudzającej przepięknej operetki Abrahama **„PRZYGODA W GRAND HOTELU”,** w rekordowej wprost obsadzie pod batutą J. Sillicha.

Pomimo rekordowego wprost powodzenia, jakim cieszy się to uroczyste dzieło muzyczne, po niedzielnej przedstawieniu schodzi z repertuaru, ustępując miejsca nowej operetce Mihala Krausza **„ZÓŁTA LILJA”,** którą Bydgoszcz pierwsza wprowadza na repertuar scen polskich. Pra-premiera **„ZÓLTEJ LILJI”** ukaże się w idealnej wprost obsadzie wszytskich partyj, w pomysłowej reżyserji M. Dowmunt i pod kierunkiem kapelmistrza J. Sillicha.

„STEFEK” — po cenach zniżonych dany będzie w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16. Bilety są już w rozprzedaży.

— **Ksiądz Lech Ziemiński** z archidiecezji poznańskiej powołany został do Rady dla spraw religijnych Związku Harcerstwa Polskiego. Rada ma czuć nad rozwojem ducha religijnego w harcerstwie.

— **Wieczór muzyki kameralnej.** Dyrekcja Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że II-gi w roku szk. 1935/36 wieczór muzyki kameralnej odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16-ej w salce Konserwatorium, ul. Piotra Skargi 14. Wstęp bezpłatny.

Obludni obrońcy stanu urzędniczego.

Rozczytywanie się w prasie sanacyjnej jest w ostatnim czasie bardzo pouczające, i nieraz stanowi prawdziwą krynicę wesołości. Nie dlatego, żeby tak dobrze była redagowana, lecz z innych względów. Wygląda ona podobnie jak sklepik pod firmą „Mydło”, w którym sprzedaje się pigułki lub cukierki. Sztyld pozostał, a zmienił się towar. Lubo gazety sanacyjne wciąż jeszcze chcą uchodzić za prorządowe, tj. przychylne dla rządu, jak to dawniej bywało, treść ich jest albo obojętna dla poczynań nowych rządów, albo zgła uszczypliwa i smętna z powodu zarządzeń, które wielu obywateli muszą boleśnie dotknąć.

Można zaryzykować twierdzenie, że **Prasa prorządowa ma charakter opozycyjny.** Jest to zrozumiałe, skoro stało się faktem, że Miedziński, Switalski, Car i im podobni ubrali się w togi — obrońców prawa. Oni, którzy ponoszą odpowiedzialność za wszystko, co się w Polsce od lat działo! Odrzucał zmiarkowali, że trzeba bronić podstaw prawnych wobec żądań nowego rządu, który — nie jest po ich myśli. Dawniej skrupułów żadnych nie mieli.

Mowy ich oczywiście z rozkoszą drukowała prasa sanacyjna, boć to jej (do niedawna) chlebodawcy. Ta sama prasa leje izy nad dola urzędników, którym rząd nakłada nowe ciężary. Trzeba jej jednak przypomnieć, że nie uroniła ani jednej izy, kiedy niesławnej pamięci premier Janusz Jędrzejewicz w skandaliczny sposób obcinał pensje małym, aby podwoić lub potroić je wielkim. Dziś rząd powiada, że przykra ta

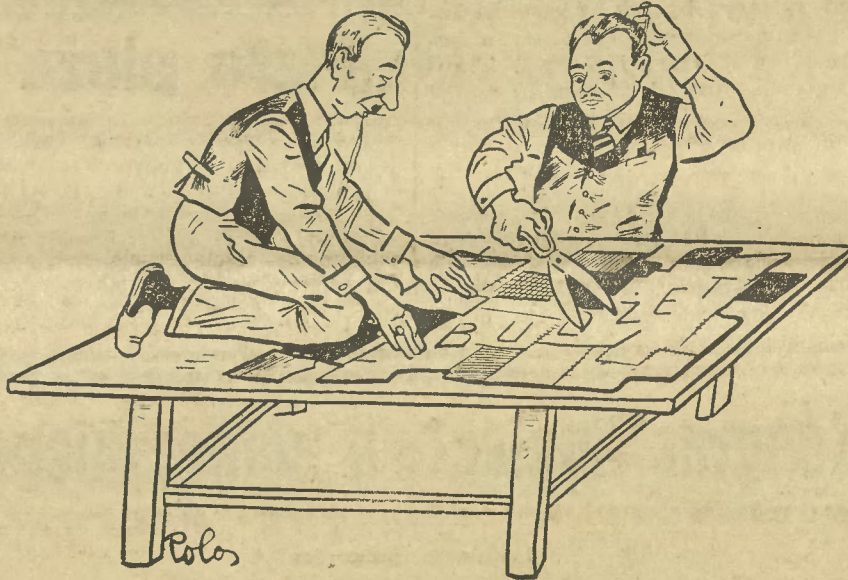
operacja jest konieczna ze względu na interes kraju, który musi mieć budżet zrównnoważony, a wówczas p. Jędrzejewicz pocieszał kraj, że „reorganizacja” poborów nie obciąża skarbu. Bo suma globalna pozostanie niezmienną (globalna znaczy całkowita — w używanej obecnie żydowsko-warszawskiej polszczyźnie). Oczywiście, bo odebrać niższym np. 50 milionów, aby je dać wyższym, nie zmienia sumy ogólnej. Ale z tej ciężkiej ofiary małych miała pożytek tylko „elita”, a kraj nic nie zyskał. Dziś, gdy rząd, zapewne z przykrością, wymaga ofiary dla dobra kraju i to wyższej od tych, co więcej mają — budzi się drzemiące dotąd sumienie sanatorów.

Gdyby jeszcze zażądali zupełnego skasowania podwyżek, uskuteczniłoby przez p. Jędrzejewicza ponad pierwotną stopę, aby w ten sposób niższym można oszczędzić nowych ofiar, byłby w tem pewien sens moralny. Ale o tem cicho w sanacyjnym gąszczu prasowym, bo wyglądałoby to na potępienie tych, których się tak długo pod niebiosa wynosiło jako wcielenie mądrości i — państwowej moralności.

Obluda jest w tym wypadku zbyt widoczna, aby nawet naiwni jej nie dostrzegli. Lepiej już będzie otwarcie powiedzieć: rząd obecny nam się nie podoba, bo zrywa z metodami dotychczasowymi, a te były nam wygodne, choć je cały kraj przeklinał i długo jeszcze przeklinać będzie za rozkład moralny i gospodarczy, w jakim nas pogrążyły.

Nie zawiera metalicznych domieszek - PUDER ABARID

Budżetowi krawcy.



Jak tu kroić, kiedy materiału nie wystarcza?

Nowa aparatura Kina „Adria” ostatnim wyrazem techniki.

Krótką wizyta w kinie i wywiad z p. inż. Krzempką z Warszawy.

Kroczyliśmy naprzód z postępem czasu i techniki. Udoskonalamy maszyny, ażeby osiągnąć jak najlepszy produkt, jak najlepsze wyniki. I żałujemy tylko, że ludzie nie mogą osiągnąć pewnego stopnia doskonałości, podobnie jak maszyny. Coś się tam stałe psuje i psuje... w tej maszyneryi ludzkiej. Na to już nie ma rady — nie naprawimy.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o uległość i posłuszeństwo woli ludzkiej maszyny. W ustawicznym pedzie do udoskonalenia technicznego, człowiek dokonuje prawdziwych cudów, które wprowadzają w zdumienie. Takie zdumienie ogarnęło nas, gdy usłyszeliśmy, że dyrekcja jednego z czołowych kin bydgoskich, a mianowicie Kina „Adria”, już w najbliższych dniach wprowadza u siebie jeden z takich małych cudów świata technicznego: najnowszą i podobno najlepszą aparaturę dźwiękową świata, znanej marki „Klangfilm”. Niezwykle to sensacja dla bydgoskich kinomanów.

Poprzednia aparatura dźwiękowa w kinie „Adria”, pochodząca z 1929 r. (aparatury Zeiss — Icon ze wzmacniaczem Phillipsa) wysłużyła się i kierownicy kina postanowili rzucić ją do lamusa. A wzamian?

Kino na razie zamknięte. Już od poniedziałku pracuje się bezustannie w dzień i noc, ażeby Kino „Adria” pod względem urządzenia technicznego, było jednym z reprezentacyjnych kin Bydgoszczy. Trzeba się naoznacie przekonać, co się dzieje w kinie „Adria”?

Już w westybulu widzimy kilku malarzy i innych rzemieślników. Przeprowadzają remont. W wielkiej sali kinowej również

prawdziwa „rewolucja”. Niema ekranu. Jest tylko szary mur. Niebawem mur wyłożony zostanie filcem dla osiągnięcia lepszej akustyki sali. Potem zainstalowany zostanie olbrzymi głośnik typu Europa-Junior z firmy „Klangfilm”, który najwierniej oddawać będzie dźwięki mowy ludzkiej. Ścisłe biorąc, to dwa głośniki, lub — jeżeli ktoś i tak chce — jeden głośnik, składający się z dwóch części. Jeden na tony wysokie, drugi na tony niskie, przez co właśnie dźwięk oddany będzie zupełnie naturalnie.

Dalszym etapem „odrodzenia” Kina „Adria” będzie nowy ekran dziurkowany. Dzięki zastosowaniu takiego ekranu obrazy zostaną uplastycznione i dźwięki z głośnika wyjdą czystiej.

Przez podwórze wdrapujemy się żelaznymi schodkami do kabiny operatora, która jest sercem i duszą każdego kina. I tutaj pracują ludzie w pocie czoła, m. in. operator p. Faleńczyk, który już od założenia kina w 1914 r. zatrudniony jest w kinie. Zastajemy także w kabinie wybitnego fachowca w dziedzinie kinematografii p. inż. Krzempkę z Warszawy. Przybył on specjalnie do Bydgoszczy na dłuższy czas, ażeby zainstalować nową aparaturę. Takich instalacji urządzeń kinowych p. inż. Krzempka ma już kilkadziesiąt „na sumieniu”. Pelen zachwyty dla nowej aparatury, jaką instaluje się w kinie „Adria” p. inżynier mówi nam co następuje:

— Aparatura dźwiękowa „Klangfilm” jest najnowszego systemu i Kino „Adria” będzie mogło się poszczycić, że jako pierwsze i jedyne narazie kino w Polsce posiadać będzie tak doskonałą aparaturę. Aparatura ta jest ostatnim wyrazem techniki.

— Koło Przyaciół Harcerzy 8 druż. harc. im. Wład. Jagiełły zaprasza wszystkich, którym doreczono zaproszenia, na zebranie konstytucyjne, które odbędzie się w wtorek, 19 b. m. o godz. 20 w Szkole Doświadczającej (ul. Konarskiego). Gości i sympatyków zamierzających zapisać się do koła zapraszamy również serdecznie.

— **Godne naśladowictwa.** Na srebrnym weselu państwa Smolarków zebrano podczas biesiady 33 zł na budowę Domu Katolickiego w parafii św. Trójcy. Składkę zainicjował p. Baum, prezes T-wa Robotników Katolickich tejże parafii.

Sokół żeński.

Dziś o godz. 5-tej zebranie młodzieży oddziału II w sekretarjacie.

Zbiórka wszystkich członkiń o godz. 6,30 w Resursie Kupieckiej celem podziału ról.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy młodzież!”

Po mgłach niewątpliwie spadną śniegi i zima rozpocznie na dobre swe panowanie. Wówczas to dla bezrobotnej, a nieraz nawet bezdomnej młodzieży przyjdą chwile beznadziejnie ciężkie, w których łamią się serca, spaczają charaktery i nikną siły fizyczne. Nikt z nas nie może obojętnie przejść nad tem do porządku dziennego. Nikomu z nas los bezrobotnej młodzieży ze względu na przyszłość państwa nie może być obojętny.

Chrześcijańska Liga Pracy organizuje dla bezrobotnej młodzieży świetlice i pracę. Spieszmy jej z pomocą, nie czekając na to, aż nas kto wezwie.

Dziś podajemy dalsze ogniwa:

12) **P. Michał Przybylski** (skład cukierków obok kina „Krystal”) wezwany przez p. cechmistrza Wolniewicza składa 3.— zł. i prosi do budowy dalszych ogniw p. **Mikulskiego** (Hurtownia Cukru) i p. **Szymańskiego** (fabryka torebek) z ul. Poznańskiej.

13) **Pan Sylwester Tepper** złożył 3.— i wzywa kolegów mistrzów p. **Józefa Solińskiego**, p. **Achta** oraz obu mistrzów Karamucich.

14) Wezwany przez Zarząd Okręgowy Chrz. Zjedn. Zawod., składa **Związek Pracowników Kupieckich** z 3.— i zaprasza do kontynuowania łańcuszka **Stowarzyszenie Kupców Podróżujących**, **Związek Młodych Drogerzystów** i **Zw. Bankowców** w Bydgoszczy.

15) **Pan radca Śpikowski**, wezwany przez p. postla **Siodę**, składa 5.— i wzywa p. mec. **Gramatowskiego** i **dr. Fiscoedera**.

16) **P. Jakubowski Fr.**, starszy Cechu piekarskiego wpłacił 3 zł w sekretarjacie Chrz. Ligi Pracy i wzywa pp. mistrzów **Franciszka Strączkowskiego** z ul. Śniadeckich, **Fr. Ulińskiego** z ul. Podwale i **Wawrzyna Jakubowskiego** z ul. Niedźwiedziej. Kujcie dalej!

17) Wezwany przez p. red. St. Nowakowskiego, składa **red. L. Teska** 3 zł zapraszając do kontynuowania ogniwa p. **red. Strąbskiego**, p. **mgr. M. Szukalskiego**, p. **sędziego Romana Rolbieskiego**, inż. **W. Mazgaję**, adwokata **A. Szeszyckiego**.

— Gdzie zagranicą spotykamy aparatury „Klangfilm”?

— Najwspanialsze kino Berlina i innych stolic europejskich, posługują się aparaturą „Klangfilm”. Kino „Ufy” w Berlinie i Gdańsku mają aparaturę „Klangfilm”, co prawda jeszcze starszego typu, ale obecnie również przechodzą na typ najnowsz, jaki montuje się w bydgoskiej „Adria”. Zainteresuje Pana niewątpliwie, że nasz luksusowy statek pasażerski „Piłsudski” posiada taką samą aparaturę dźwiękową. Również i wszystkie ostatnie dobre technicznie filmy, nakręcone zostały przy zastosowaniu aparatury dźwiękowej „Klangfilm”.

P. inż. Krzempka pokazuje nam następnie części aparatury, jak dwie nowe fotocelle, olbrzymi pierwszorzędny głośnik, dwa nowe wzmacniacze do dwóch aparatów projekcyjnych i inne. Cała aparatura przyłączona jest do sieci elektrycznej, a nie jak dotychczas do akumulatorów, przez co nie będzie już trząsków. Wogóle wszystko — pierwsza klasa. Nie chcąc dłużej przeszkadzać w pracy, żegnamy miłego inżyniera.

Dowiadujemy się jeszcze, że już pod koniec bieżącego tygodnia nastąpi nowa epoka Kina „Adria”. Sezon otwarty zostanie wyświetleniem jednego z największych i najgłośniejszych filmów ostatnich czasów, słynnego „Epizodu” z **Paulą Wessely**, bohaterką „Marskarady”. Film ten ukaże się w wersji niemieckiej, tak, że ogół publiczności, znający ten język, będzie mógł się przekonać o dobroci nowej aparatury dźwiękowej. Krótko potem pójdą filmy polskie „Kochaj tylko mnie!” z **Janą** w Bydgoszczy **artystką Grossówną**, „Róża” **Zeromskiego**, „Jaśnie Pan Szofer” z **Bodem** oraz inne wielkie szlagiery, jak „Dziewczę z Budapesztu” z **Marią Eggert**, kolorowy film „Gabinet figur włoskich” i dużo innych.

Pogratulować należy wkońcu dyrekcji Kina „Adria”, iż nie szczędząc olbrzymich kosztów, przedstawi publiczności bydgoskiej sztukę filmową tak, jak w wielkich kinach stołecznych.

Kronika żałobna.

Dr. Panek nie żyje!

Wracając wczoraj wieczorem podczas gęstej mgły z pracowni naukowej Instytutu Rolniczego do swego mieszkania, upadł nieszczęśliwie na progu swego domu i ducha wyzionął ś. p. dr. **Kazimierz Panek**.

Na piątek zapowiedziany był w Towarzystwie Naukowym Lekarskim odczyt prof. dr. **Panka** na obchodzie, poświęconym pamięci Pasteura. W chwili, kiedy prof. Panek przygotowywał się do swego odczytu, śmierć niespodzianie przecięła pasmo jego pracowitego życia.

Ś. p. dr. Panek brał od chwili przyjazdu do Bydgoszczy ze Lwowa (w r. 1920) czynny udział w życiu politycznym obozu narodowego oraz w pracach tutejszego Sokolstwa. Opiekował się również młodzieżą katolicką i robotnikami katolickimi w parafii św. Wincencego à Paulo.

Niech mu Bóg da niebo za jego przykładną działalność społeczną, której dewiza zawsze było służyć wiernie Bogu i Ojczyźnie.

Pogrzeb starszego przodownika ś. p. Stanisława Ziółkowskiego.

(ak) Jak bardzo powszechnie lubianym i szanowanym był przedwczoraj zmarły starszy przodownik policji państwowej ś. p. **Stanisław Ziółkowski**, najlepszym dowodem tego był niezwykle tłumny udział społeczeństwa bydgoskiego w pogrzebie, jaki odbył się w ub. wtorek z kaplicy nowego cmentarza parafii farniej. Kilka tysięcy osób oddało hołd smiertelny szczerą żałobą starszemu przodownikowi i towarzyszyło mu na ostatniej jego drodze z kaplicy do grobu. W smutnym tym obrzędzie uczestniczyli także przedstawiciele władz z p. starostą Stefanikiem na czele, liczni prokuratorzy Sądu Okręgowego, komendant policji Kowalski, kierownik wydziału śledczego policji p. aspirant Szatkowski oraz wszyscy komisarze jak i koledzy zmarłego.

Trumnę z drogiemi szczerkami wynieśli na barkach z kaplicy do grobu podoficerowie policji. Kompanja honorowa policji pod dowództwem st. przodownika p. Sobkowiaka prezentowała broń, a wzdłuż drogi policjanci tworzyli szpaler. Za trumną kroczyła strokana wdowa i niezliczony tłum osób. Po złożeniu trumny do grobu odmówiono ostatnie modlitwy. Na mogile złożono przeszło 30 wieńców. Długo trwało, zanim tłum osób odszedł od grobu i ciężkie było pożegnanie z człowiekiem tak dobrego serca i kolega o tak szlachetnym i zacnym charakterze.

Lekarze czczą pamięć Pasteura.

Zarząd obwodu Bydgoskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego zawiadamia, że staraniem Sekcji Naukowej Obwodu w piątek, dnia 15-go listopada 1935 r. odbędzie się posiedzenie naukowe poświęcone pamięci Ludwika Pasteura w 40-tą rocznicę jego zgonu.

Wykłady wygłoszą: 1. dr. med. **Jerzy Morzycki** „Ludwik Pasteur, jego życie i dzieło”. 2. prof. dr. med. **Kazimierz Panek** „Cykl rozwojowy prątka gruźliczego w związku z patogenozą i swoistem leczeniem gruźlicy”. Posiedzenie odbędzie się w dużej sali Instytutu Rolniczego (Plac Wyssenhofa) o godz. 8 wiecz.

— **Nebawił się bólu głowy**, siedząc u matki za piecem... Teraz wyzdrowiał na wieść o zabawie jesiennej. Chr. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie” Kola II, która się odbędzie w sobotę, 23 bm. u Wicherta. Dobrze w pamięci ma zeszlorną zabawę „Odrodzeniowców”, więc i w tym roku pójdzie, choćby strzali z nieba prąty!



— Zdaje mi się, że pan Franciszek lekko niedysponowany.
— Gęś mi dogodziła. Kelner! Dwie czyste na rachunek redaktora!
— Gęś świętomarcinińska?
— Właśnie. Powiadam żonie. „Podatki podatkami, a tradycję trzeba szanować. Św. Marcin bez gęsi nie znaczy ani tyle co popielec. Różni, stara, gąskę!” I tradycji stało się zadość.
— Żołądkowi też.
— Byłoby niezłe i z żołądkiem, gdyby nie święto Niepodległości, przypadające równocześnie.
— Coż ono wspólnego ma z gęsią lub z żołądkiem?
— Chciałem uczcić i...
— Zazębził się pan na pochodzie?
— Nie. Pozwoliłem sobie zjeść podwójną porcję gęsiny. Bo kiedyż użyć, jak nie w ra. dosną rocznicę? Kartelniki, dyrektory cukrowni i inna forsysta mogą sobie na to pozwolić 365 razy w roku — niech ja użyję raz jeden!
— Zupełnie nie współczuję ci, panie Franciszku, skoro cierpisz skutkiem obżarstwa.

Dalsze dekryty.
Podwyżka podatku dochodowego od uposażeń pracowników prywatnych.

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) Wczoraj komitet ekonomiczny ministrów obradował pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego nad projektami kilku nowych dekretów. Na pierwszy plan wysuwa się dekret o podwyżce podatku dochodowego. Jak słychać, progresja tego podatku będzie bardzo szeroka. Podwyżka wyniesie od 20—150% dotychczasowej wysokości. W dniu dzisiejszym zbiera się rada ministrów, która uchwali ma przedłożone jej projekty.

Zaznaczyć należy, że pierwsze pięć dekretów, uchwalone już przez radę ministrów i ogłoszone w prasie, wczoraj nie były jeszcze ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”. Ogłoszenie urzędowe nastąpić ma w dniu jutrzejszym.

Zmiana ustawy o podatku od lokali

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) Ustalo-

Ogłoszenia do kalendarza książkowego „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” na rok 1936 przyjmujemy jeszcze do 17-go listopada 1935 r.
Prosimy tak świetnej sposobności celowej reklamy nie zaniedbać!

Świetna propaganda Bydgoszczy i znakomitego „Persilu”.

Bezpłatne przedstawienie filmowe prawdziwą sensacją dla bydgoskich gospodyń

(ak) „Persil” zdobył sobie cały świat i głośno o nim na wszystkich kontynentach. We wszystkich państwach Europy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Johannesburgu i Kapstanie w dalekiej Afryce, w Japonii i Indiach — wszędzie znakomity ten środek do prania zdobył sobie ogromny rozgłos. Najgłośniejszą zaś chyba o nim ostatnio w Bydgoszczy. „Persil” stał się powszechnym tematem rozmów wśród bydgoskich gospodyń, prawdziwą sensacją dnia.

Już od dwóch dni bowiem urządza firma „Persil” dla pań domu bezpłatne przedstawienie filmowe w kinie „Kristal”, które cieszą się zrozumiałym powodzeniem. W doskonale przedstawionym programie przedstawia się to, co musi zainteresować każdą panią domu, a mianowicie zawsze aktualną sprawę czystości w gospodarstwie domowym oraz nowoczesne metody prania dzięki takiej zdobyczy cywilizacyjnej, jaką jest „Persil”. „Henke”, „Imi” i „Ata”. Piękne filmy niezwykle barwnie i plastycznie przedstawiają ogromną wartość powyższych produktów, niezbędnych dziś w każdym gospodarstwie domowym i mających bardzo szerokie zastosowanie. Niezwykle poruszający jest główny film o sposobach prania w ciągu dzieł w różnych narodach, przebieg fabrykacji „Persilu” oraz dokładne pouczenie,

na stopa podatku od lokali wynosi dla mieszkań 1, 2 i 3-izbowych osm procent, dla czteroozbowych i większych 12% (jak było poprzednio!).

W myśl uchwalonego dekretu rządowego mieszkania jedno- i dwuizbowe są wyjęte z pod podatku od lokali, a nawet i 3-izbowe, jeżeli zamieszkuje je bezrobotny, nie trzymający sublokatorów.

Podatek ten ustalony będzie za okres dwuletni. Pierwsze opodatkowanie w myśl zasad nowego dekretu nastąpi za rok 1936 i 1937. (r.)

— Absolwenci Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu są proszeni... W dniu 15 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Państwowej Szkoły Przemysłowych Mistrzów Mechaników w Grudziądzu, połączone z obchodem 15-lecia szkoły. Kolegów zamieszkałych poza Grudziądem zawiadamia o tej uroczystości Stowarzyszenie Absolwentów i prosi uprzejmie o łaskawe wzięcie udziału, o ile warunki osobiste na to pozwalają. Zarząd.

WINA KRAJOWE SA LEPsze, LECZ...



Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.
Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Kołodzieja.
Referat wygłosi prezes okręg. p. radca Beyer.
Ze względu na interesujący referat, uprasza się o liczny udział członków.
*
Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.
Zebranie plenarne w sobotę, dnia 16 listopada o godzinie 7-mej w lokalu p. Kujawskiego, ul. Fordońska. Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski. Sprawy aktualne, bardzo interesujące. O liczny udział prosi Zarząd.

Wenta na rzecz biednej dziatwy.

Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. Adama Mickiewicza „A” urządziła dnia 17 bm. na salach p. Kowalskiego, dawniej Kleinert, ul. Wrocławska, wenta, połączone z tańcami i różnemi niespodziankami, na którą Szan. Obywatelstwo zaprasza.
Od godz. 17 do 19 koncert doborowej orkiestry, potem tańce.
Czysty zysk z wenty przeznaczony na zakup odzieży dla biednej dziatwy szkolnej.



(PLATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” hotel i restaur., Dworcowa 19.

Gdzie i co kupić?

H. Kaszubowski, S.z.o.p. Długa 22. Zegarki, bijuty.

Zakłady krawieckie

A. Mikołajski, Pomorska 7. Tel. 1444.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy.

Table with train routes and times: Toruń-Warszawa, Toruń-Gdańsk, Gdynia, Kościerzyna-Gdynia, Nakło-Pila, Unisław-Brodnica, Inowrocław-Poznań, Wągrowiec-Poznań, Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe.

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Table with train routes and times: Koronowa, Smukły-Opławca, Wierzuchelna, Wąwelna.

— Redaktor jedno obiedzenie się nazywasz obżarstwem?
Dla ścisłości powiem: jednorazowe obżarstwo.
— Nie masz racji, redaktorze. Jak Boga kocham, nie masz racji. Było jednorazowe obciążenie żołądka, ale usprawiedliwione dwoma powyższymi motywami.
— Jakimi motywami?
— Mówiłem przecież: tradycja świętomarcinińska i pamiątka narodowa. Ale choćbym i trzy porcje gęsiny wsunął, nie powinno mi zaszkodzić. Tylko że w Polsce jest źle.
— Pod jakim względem?
— Że nie stać człowieka na higienę. Kelner! Jeszcze dwie na rachunek redaktora!
— Nic pana Franciszka nie rozumiem. To pan, obżarając się, grzeszy przeciw higienie?
— Protestuję! Podwójnie protestuję! Redaktor twierdził zapewne, że post, abstynencja i tym podobne diety...
— Naturalnie, że post stosuje się ze względów także higienicznych.
— Błaga, redaktorze! Nic podobnego! Higiena — to przyzwyczajenie. Redaktor nie paliż?
— Nie znoszę tytoniu.
— Spróbuj zapalić jednego rarytasa!
— Po to, aby mnie głowa rozboleła?
— A widzisz! Tymczasem palacz pałogo, wy przywykł do tej niby trucizny i nie zaszkodzi mu bodaj czterdzieści dziennie.
— Przypuśćmy, że to prawda co do papierosów. Żołądek wszakże bez protestu nie przyjmie więcej jadła ponad możność należytego trawienia.
— To go zmusić!

— Jakże to?
— Podlewac! Wina mi dajcie do tej gęsiny, to mi calutka gęś nie zrobi rewolucji w brzuchu. Ale cóż! W Polsce kochanej nie może sobie człowiek pozwolić na szlachetny trunk. Hańba! Wyszobodziłiśmy Ojczyznę, aby złościć magistra. Czy mi kaczki? Kelner! Postaw pan dwie czyste na rachunek redaktora!
— Wypraszam sobie, panie Franciszku, dysponowanie moją kieszenią. Powtórze zauważyłem, że pan widocznie przyszedł już po kilku dobrych kieliszkach.
— Żalujesz mi redaktor? Takis to przyjaciel? Takis katolik? Takis patriota? Patrzcie, państwo! Był św. Marcin — redaktor nie gólnęteż ze mną. Nie uczciłeś wielkiego patrona biednych. Była rocznica Niepodległości, nie postawiłeś kolejki. Stawże, pieronie jeden, teraz. A jeżeliś taka świnka, że nie chcesz pić ze mną, to ja wypiję mój i twój kieliszeczek. Prosi! Niech żyje admirał floty abisyńskiej, ne dus Mussolini! Ten ci faszystom da lupnia! Niech żyje jego czcigodna małżonka Abeba, z domu Beneszówna! Pijmy, panowie! Pijmy, bo idzie adwent i dodatek do podatku!
— Panie Franciszku! Na miłość Boską — uspokój się!
— Niema „uspokój się!” Ja jestem za wojną, Precz z embargo! A ty, redaktor, zamknij twarz! A jak mnie obazgrzesz w gazecie, że m kirus i obzarciuch, to psiakrew sobacza, napisz do Fiedlera, żeby cię wywalił ze Syndykatu Dziennikarzy i nie będziesz, jucho jedna, przechwał się, że siedziałeś przy jednym stole z przewodnikiem grudziądzkim, panem Włodkiem. Kelner! Dwie czyste! Ja funduję — redaktor płaci.

Kronika poznańska.

Organizacje wyższej użyteczności bez członków? Wskutek zapowiedzianej obniżki pensyj urzędnikom państwowym, urzędnicy poznańskiej dyrekcji kolei wystosowali zbiorowy wniosek do całego szeregu organizacji wyższej użyteczności o skreślenie z listy członków. Wniosek umotywowany jest ciężką sytuacją materialną, jaka czeka urzędników po dokonaniu obniżki pensyj. Jak dotychczas, wnioski takie wpłynęły do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, L. O. P. P., Czerwonego Krzyża, a także do „Strzelca”. W ślad za urzędnikami kolejowymi takie samo postanowienie wyrazili urzędnicy pocztowi, sądowi i skarbowi.

Niesumienność funkcjonariusz pocztowy. Sąd okręgowy skazał 29-letniego Józefa Dybskiego na jeden rok więzienia za to, że jako funkcjonariusz agencji pocztowej w Ławicy skradł z worka pocztowego 1150 złotych.

Nadużycia w Funduszu Pracy. Przed kilku dniami urzędnicy poznańskiego Funduszu Pracy — Broda i Czarniecki aresztowani zostali za wystawianie fałszywych kart bezrobocia. Obaj urzędnicy — jak oświadczyli — przestępstwa tego dokonali z powodu nędzy. Fundusz Pracy zatrudniał ich bezpłatnie.

Czy podpalenie? Na Górczynie, w domu przy ul. Kopanina 39 wybuchł wczoraj przed południem pożar, który strawił cały niemal dom i urządzenie mieszkań wdowy Magdaleny Małeckiej i Leona Kozłowskiego. Straty są wielkie, które pokryte zostaną niewątpliwie przez ubezpieczenie, sięgające sumy 10.000 zł. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że dom został podpalony. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisariat policyjny na Górczynie.

Czy był bity? W sierpniu ub. roku st. post. Jagielka aresztował znanego przestępcę 48-letniego Marjana Fedorowicza pod zarzutem usiłowanego zabójstwa. Fedorowicz po zwolnieniu go z aresztu wysłał skargę do władz na Jagielkę, że ten go ciężko pobił. Prokurator, mając wątpliwości co do tego oskarżenia, postawił Fedorowicza w stan oskarżenia za fałszywe doniesienie. Ponieważ na rozprawie w sądzie okręgowym w Poznaniu tak Jagielka jak i post. Polowczyk nie chcieli zeznawać, sąd Fedorowicza uwolnił od winy i kary.

Powstaniec zmarł z głodu w dniu Święta Niepodległości

Prorzadowy „Dziennik Poznański” donosi z Leszna:

W uroczysty dzień Święta Niepodległości około południa zmarł wyczerpany, z braku pożywienia, w swoim mieszkaniu przy ul. Żwirki i Wigury — 37-letni Mateusz Jankowski. Był powstaniec wielkopolski na odcinku szubińskim, gdzie odniósł ciężkie rany.

Pozostawiony na łasce losu, wegetował od kilku lat, starając się o pracę bezskutecznie. Staraj się o rentę, lecz władze nie przyznały mu jej. Od kilku miesięcy wzmagała się choroba z dnia na dzień. Umierał w nędzy; oprócz kilku najbliższych biednych i bezrobotnych jak on, nikt się nim nie opiekował. Nikt się o niego nie pytał, choć wiadano o nim.

Gdy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie, wtedy był potrzebny — dziś...

— Wieczór towarzyski i wieprzobicie w „Argentynie”. Dziś, w czwartek wieczorem odbędzie się w lokalach bufetu Habermusch i Schiele S. A. przy kawiarni „Argentyna”, ul. Gdańska 30 (róg Krasińskiego) wieczorek towarzyski, połączony z wieprzobiciem. Po raz pierwszy podawane będą książki własnego wyrobu, pierwszorzędnie przyrządzone i znanej jakości piwa Habermuscha i Schiele'go jak i dobrze pielęgnowane napoje. Przysiąc trzeba, że gospodarz, bardzo ruchliwy, stara się pod każdym względem zadowolić swoich gości. Z tego też powodu zasługuje w całej pełni na poparcie.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

II. KOŁO MĘSKIE — SZWEDEROWO.

Dziś, w czwartek o godz. 20-ej schadzka, oraz turniej szachowy. Uprasza się o liczne przybycie.

Zaproszenia na zabawę otrzymać można u drh. sekretarza B. Gettki, Orła 16/4.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 15 LISTOPADA.

WARSZAWA. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „O 11 listopada”, obrazek słuchawiskowy. 12.40: Koncert zespołu Halny Adamskiej-Grossmanowej. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Przerwa. 15.15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20: Przegląd giełdowy. 15.30: Koncert ork. detej 62 pp. pod dyr. por. Grabowskiego z Torunia. 16.00: Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15: Koncert ze Lwowa. 16.45: Chwilka pytań. 17.00: Pogadanka dla dzieci starszych. 17.00: Odczyt-reportaż z Krakowa 17.15: Minuta poezji: wiersze Kazimierza Wierzyńskiego. 17.20: Recital fortep. Stefanji Feltns. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Recital śpiewaczy Gerharda Hüscha. Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.30: Pogadanka aktualna. 18.40: Życie kultur i artyst. stolicy. 18.45: Stare walce w wyk. ork. salonowej Edith Lorand (płyty). 19.00: Skrzynka rolnicza. 19.10: Program na dzień nast. 19.20: Koncert rekl. 19.35: Wiad. sport. lokalne i ogólne. 19.50: Baro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00: Aktualny monolog. 20.10: Koncert

Szukamy Magdaleny Schindler

Komunikat policyjny.



W dniu 9. VIII. 35 r. w godzinach rannych wysłana została do sklepu przez Marję Sarnyk, zam. w Krakowie przy ul. Lubomirskiego 5 m. 29, Magdalena Schindler, córka Gustawa i Antoniny z d. Lyczkowska, ur. 1. IV. 1925 r. w Krakowie, rz.-kat. i tam zamieszkała przy ojcu. Budowa ciała szczupła, szatynka, włosy krótkie, twarz pociągła, oczy czarne, ubrana w czarną sukienkę z kołnierzem marynarskim, w sandałkach i bez nakrycia głowy.

W dniu 19. X. 35 r. w Będzinie wzięły dwie kobiety przejeżdżające od strony Dąbrowy Górniczej w kierunku Będzina 4 wozy cygańskie. Z jednego z tych wozów wychylała się przez okno dziewczynka, która krzychała „tatusiu, tatusiu” i za każdym razem siedzący na wozie cygan wpychał ją do wozu. Wozy te były podobne do wozów cyrkowych, z których trzy malowane były na kolor żółty, zaś czwarty na kolor popielaty, a każdy zaprzężony był w parę koni. Kobiety te, które wzięły wyżej opisaną scenę, z całą stanowczością rozpoznały z okazanej im fotografii zaginioną Schindlerównę, jak również zgodnie podały rysopis i ubranie, które zaginiona miała na sobie.

Ktokolwiek mógłby udzielić jakichś wiadomości o zaginionej lub zauważyć ją między cyganami, proszony jest o zawiadomienie najbliższego posterunku lub komisariatu p. p.

Z dalszej lustracji sokolej

przez O. W. S.

Wczorajsza lustracja, przeprowadzona przez przewodniczącą O. W. S. drch. red. Teskową i naczelniczkę drch. Sosnowską w gnieździe III. oddziału młodzieży, wypadła bardzo dobrze w całym tego słowa znaczeniu. Lekcję gimnastyczną, do której stanęło 43 młodzieży, przeprowadziła kierowniczka oddziału drch. M. Stobiecka. Przewodn. O. W. S. drch. red. Teskowa wyraziła pod jej adresem uznanie i gorące słowa zachęty, by w tym kierunku pracy wytrwale kroczyła naprzód, i oby znalazła godne naśladowczyń w innych gniazdach, a lepszemu jutra w Sokole niedługo się doczekamy, tj. gdy dorostająca ta młodzież ćwicząca postępować będzie za jej przykładem.

Lustracja drużyny, tak ilościowo, jak i jakościowo w ćwiczeniach nie dopisała, do ćwiczeń stanęło tylko 8 druchen pod kierownictwem naczelniczki drch. Nowakówny. Ćwiczenia wstępne, jak i słowiańskie nie były opanowane przez drch. ćwiczące, za znaczny należy, że drch. Nowakówna i Piłskorska zaliczają się do najlepszych ćwiczących w Bydgoszczy, one winne być przykładem tych, co w tym kierunku są opie-

szaliśmy. Oby ta ilość druchen ćwiczących w gnieździe III. chociaż mała, ale wzorowo ćwiczyła, to z całym zadowoleniem powiedzieć będzie można, że gniazdo III. zalicza się do pierwszych w Okr. V., a stanie się to, gdy druchny przychodzić będą regularnie na ćwiczenia.

Powrót 61 pp. z Krakowa.

Dzisiaj, w godzinach przedpołudniowych specjalny pociąg przywiózł z Krakowa wycieczkę 61 pp. Wlkp.

Jak już donosiliśmy, w ciągu trzech dni wszyscy żołnierze pułku zwiedzili zabytki Krakowa i Wieliczkę, a przede wszystkim złożyli hołd Prochom Marszałka Piłsudskiego.

Szczegółowy, ilustrowany reportaż z tej pięknej manifestacji żołnierskiej przyniesie specjalny numer „Dziennika”.



Reżyser Józef von Sternberg i jego pupilka Marlena stworzyli — zdaniem krytyki amerykańskiej — film, przewyższający wszystkie poprzednie obrazy z Marleną. W „Kaprysie hiszpańskim” widzimy bogatą wystawę, tłumy statystów, emocjonującą treść i oryginalne tło. **Premjera dziś w kinie „Kryształ”.**

symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (śpiew). W przerwie ok. godz. 20.50 dzien-
nik wieczorny i obrazki z Polski współczesnej. 22.30: „Jaśnie Pan Szofer” - tr. z atelier filmowego. 22.50: Muzyka tan. (płyty).

TORUŃ. 6.30: Tr. z Warszawy. 7.50: Program na dzień bież. 7.55: Parę informacji. 8.00: Tr. z Warszawy. 8.10: Przerwa. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03: Tr. z Warszawy. 13.35: Muzyka lekka (płyty). 14.30: Przerwa. 15.15: Tr. z Warszawy. 15.20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30: Koncert orkiestry detej 62 p. p. (Bydgoszcz) pod dyr. porucznika Grabowskiego. Transm. na wszystkie rozgłośnie P. R. 1. E. Maj: Na falach eteru - marsz. 2. Balfo: Cyganka - uvertura. 3. Ziehrer: Wie-deńskie dziewczęta - walc. 4. Namysłowski: Matulu kochana - mazur. 5. Nowowiejski: Pod sztandarem pokoju - marsz. 16.00: Tr. ze Lwowa. 16.45: Tr. z Warszawy i Krakowa. 17.15: Tr. z Warszawy. 18.30: Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich. Recytacje prozy. 18.45: Utwory skrzypcowe Pałani-niego (płyty). 19.00: Pogadanka społeczna. 19.05: Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09: Chwilka morsko-pomorska. 19.10: Program na dzień następny. 19.20: Koncert reklam.

19.35: Wiad. sport. z Pomorza. 19.40: Tr. z Warszawy. 22.50: Tańce i piosenki (płyty).
ZAGRANICA. 19.00: Kolonja. Muzyka wieczorna. Koenigswusterhausen. Koncert rozrywkowy. Monachjum. Koncert wiecz. Lipsk. Muzyka popularna. Wrocław. Melodie z dawnych dobrych czasów. 20.00: Leningrad. Koncert symf. Stockholm. Muzyka dwufort. 21.00: Hilversum I. Koncert muzyki polskiej z udz. K. Szymanowskiego. 22.00: Stockholm. Soliści. 23.00: Hamburg. Koncert wiecz. Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. 24.00: Frankfurt. Koncert nocny.

TRANSMISJA „HALKI”

Z TEATRU WIELKIEGO W WARSZAWIE. Polskie Radio postanowiło transmitować z opery warszawskiej szereg przedstawień operowych. Sezon transmisyj rozpoczyna Polskie Radio dnia 17. 11. o godz. 20 operą Moniuszki „Halka”. Wybór tej właśnie tak popularnej i tak bardzo bliskiej każdemu Polakowi opery ma być zarazem godnym hołdem, złożonym największemu polskiemu twórcy operowemu — Moniuszce.

Wykonawcami będą: orkiestra i chór opery warszawskiej pod dyrekcją Adama Dolżyckiego oraz śpiewacy: F. Plattówna, J. Hupertowa, T. Beval, E. Płoński, E. Bender, B. Bolko i B. Tysiak.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO.

W niedzielę, 17 bm. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie filii rzemieślników i robotników **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnikowej w Koronowie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Niebywały rekord.

Ostatnia wiadomość o nowym fantastycznym rekordzie automobilowym (przeszło 8 km. na minutę) zaopatrzona była uwagą, że rekord ten nie ma żadnego praktycznego znaczenia, a to choćby z tego powodu, że już po jednej minucie tej rekordowej jazdy opony stają się zupełnie niezdatne do użytku. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy tyle energii i wysiłku nie należałoby zużytkować dla celów bardziej praktycznych. Takie właśnie pozytywne zastosowanie rekordowej techniki udało się osiągnąć przez konstrukcję najnowszej maszyny do wyrobu gilz do papierosów w fabryce AIDA we Lwowie. — Maszyna taka w ciągu jednej sekundy wyrabia 7 gilz gotowych do użytku i w dodatku każdą z nich napełnia odpowiednim filtrem. Praktyczna wartość tego niebywałego rekordu jest bardzo doniosła. Dzięki olbrzymiej produkcji może fabryka AIDA, posiadająca kilkadziesiąt maszyn do fabrykacji gilz, produkować po normalnej cenie najwyższy gatunek, jaki wogóle istnieje. Dlatego też może zaopatrywać całą Polskę w gilzy „PRIMA AIDA”, a ponadto eksportować je zagranicę, gdzie gilzy te cieszą się wielkim powodzeniem właśnie z powodu swej wyjątkowej jakości.

Ciekawa rzecz!

Nierzadko dzieci zaczynają grymasić, nie chcąc przyjmować mleka. Wydaje nam się to dziwne, gdyż mleko zwłaszcza z cukrem uważamy za najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci. Skąd to pochodzi, że dzieci odrzucają mleko, nie chcąc przyjmować mleka, pozostając nieraz dla nas zagadką, trudną do rozwiązania. Zamiast w tych wypadkach zwrócić się do lekarza, dręczymy zwykle dzieci, starając się koniecznie prośbą czy groźbą złamać niedorzeczny dla nas opór. Tymczasem dziecko wie o tem lepiej, niż stary doświadczony człowiek, wyczuwając instynktem, że tak zdrowy napój jak mleko jest jednak ciężko strawny. Potwierdziły to też badania naukowe, które ponad wszelką wątpliwość stwierdziły, że mleko pod wpływem kwasów żołądkowych tworzy serowate grudki, które w wysokim stopniu obciążają delikatne żołądki dziecięce. Jak temu zapobiec? Lekarze zalecają w takich wypadkach dodawać MONDAMIN do papki z mleka, zup i potraw mlecznych. MONDAMIN jest środkiem odżywczym o niezwykłych wprost właściwościach. Przez dodanie MONDAMINU stają się potrawy mleczne delikatniejsze i smaczniejsze, a przede wszystkim łatwiej strawne. MONDAMIN nadaje się nie tylko do potraw mlecznych, lecz także do zagęszczania zup, sosów, jarzyn, dań mięsnych oraz ryb, jak również jako dodatek do owoców i dań słodkich, a pieczywo, ciasta, torty itp. czyni pulchne i lekko strawne.

— Opieka Rodzicielska przy szkole powsz. im. św. Trójcy. Zebranie ogólne rodziców wszystkich klas odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 19 w sali rysunkowej w szkole św. Trójcy. Na porządku obrad m. in. aktualny referat dr. Chrzanowskiego na temat: „Uświadczenie płciowe dziecka”. Uprasza się o komplet.

Odpowiedzi redakcji

Urzędnik kontraktowy. Sprawy znamy szczegółowo. Poruszył ją radny p. Bigoński na wtorkowym posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej i otrzymał od Zarządu Miejskiego zapewnienie, że ograniczenia są tylko czasowe. Narazie więc sprawy nie poruszamy publicznie.

A. B. C. Wnieść zażalenie do Miejskiego Urzędu Kanalizacji i Wodociągów, ul. Jagiellońska. Sprawy braku oświetlenia poruszyć w policji. Jeżeli Pan korzysta z nowo-zalozonej kanalizacji musi Pan płacić.

P. Marja Pokorska. Pisze Pani, że podczas wędrowki po kątach i kąciach miasta zdarła już parę zelówek, ale nie zrezygnuje z dalszego chodzenia i z ciekawością śledzić będzie ciąg dalszy konkursu zabytków Starej Bydgoszczy. Nas to cieszy.

F. L. Radzimy skierować wniosek do Urzędu Rozjemczego dla spraw finansowo-rolnych przy starostwie tego powiatu, w którym mieszka dłużnik. Jeżeli pan udowodni, że pożyczka została zużyta na cele przemysłowe, a nie rolnicze, ulgowy procent nie może mieć zastosowania.

A. H. Sprawy tę moglibyśmy poruszyć tylko wtenczas, gdyby tego rodzaju praktyki przerodziły się w system. Mamy wrażenie, że w wypadku pańskim zaszło jakieś przeoczenie, które może zająć nawet przy najlepszej woli administracji. Gdyby się okazało, że jest inaczej, chętnie sprawę poruszymy.

Ostatnie wiadomości.

**Senator Tor z Gdyni
zrzekł się mandatu.**

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Do marszałka senatu wpłynęło pismo od sen. Stanisława Tora, w którym donosi on, że zrzeka się swego mandatu senatorskiego. Senator Tor został wybrany z Pomorza. Jest on dyrektorem „Pagedu” i jednocześnie prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Zajmowanie trzech stanowisk kolidowało ze sobą.

Na miejsce p. Tora wejdzie do senatu inspektor szkolny z Pomorza p. Seib Tadeusz. (r)

**Tragiczna śmierć wybitnego
przemysłowca.**

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) W katastrofie samochodowej na pruskiem Pomorzu zginął Hermann Rich, właściciel Grafiki w Berlinie i Poligrafiki w Warszawie. Tragicznie zmarły znany jest w polskich kołach wydawniczych i drukarskich jako dostawca maszyn i urządzeń drukarskich. (r)

Robotnicy polscy pozostaną.

Warszawa, 14. 11. Jak slychać w kołach politycznych, pod wpływem zabiegów ambasadora Francji w Polsce p. Noela, wstrzymane zostały w ostatnich czasach kolejne wydalenia robotników polskich z Francji. O odnośnej decyzji centralnych władz francuskich zostały zawiadomione władze polskie.

**Rada Społeczna przy Prymasie Polski
zajęła się losem wsi.**

W dniach 10 i 11 bm. odbyły się w Warszawie obrady Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Obrady były poświęcone stosunkom na wsi i sprawie ustroju rolnego w Polsce.

Spaliła się żywcem.

Londyn. (PAT.) Jedna z nauczycielek szkół wieczornych zbliżyła się podczas lekcji zbyt blisko, wskutek czego zajęło się na niej ubranie. Nieszczęśliwa spaliła się żywcem na oczach przerażonych uczniów.

Świątokradztwo.

Monastyr, 14. 11. (PAT.) Ubiegłej nocy w kościele parafialnym w Telgte w pobliżu Monastyr (Westfalja) dokonana została zuchwała kradzież z włamaniem. Złodzieje, rekrutujący się niewątpliwie z pośród zawodowych włamywaczy, zabrali szereg cennych kosztowności kościelnych i zdołali ująć nieopstrzeżenie.

Ze sportu.

POZNAŃSKA LEGJA POKONANA.

Poznań. W Ostrowie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Ostrowia a wielokrotnym mistrzem okręgu poznańskiego Legją. Niespodziewanie zwyciężyła Ostrowia 2:0 (2:0).

**BEZPŁATNE WIZY NIEMIECKIE DLA
WYJEZDZAJĄCYCH NA IGRZYSKA
OLIMPIJSKIE.**

Jak się dowiadujemy, wszyscy udający się na Igrzyska Olimpijskie z Polski, zarówno do Garmisch-Partenkirchen, jak i do Berlina, mogą otrzymać bezpłatne wizy niemieckie za okazaniem karty wstępu na igrzyska.

Karte wstępu stanowi jakikolwiek bilet, zakupiony na Igrzyska, nawet pojedynczy, t. zn. zakupiony na jeden tylko dzień i na jedną imprezę.

**JUŻ MOŻNA NABYWAĆ BILETY
NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.**

Jak się dowiadujemy, biura Orbisu i Wagons Lits w całej Polsce posiadają już w sprzedaży bilety wstępu na Igrzyska Olimpijskie — letnie i zimowe.

Przy zakupie biletów zainteresowani mogą żądać na miejscu dokładnego programu Igrzysk.

**K. S. „ASTORJA” — P. S. V. SCHUPO,
GDANSK.**

Sensacyjne spotkanie bokserskie pomiędzy mistrzem Wolnego Miasta Gdańska „Schupo” (Klub Policyjny), a nowym mistrzem Pomorza „Astorją” odbędzie się w Bydgoszczy już w przyszłą niedzielę. Gdańszczanie przyjeżdżają w najsilniejszym składzie.

Zawody odbędą się wieczorem o godz. 8 w Resursie Kupieckiej i zapowiadają się bardzo ciekawie.

**Tajemnicza nieznajoma zmarła
w szpitalu gruźliczym.**

Z Gruździądza telefonują: Onegdaj późnym wieczorem znaleziono w rowie przydrożnym, tuż obok szosy Gruździądza-Toruń w pobliżu miejscowości Rudnik, nieprzytomną kobietę, lat około 55, ubraną w czarny karakulowy płaszcz. Ze zdziwieniem stwierdzono, że nieznajoma nie posiada górnej szczęki w jamie ustnej, a sztuczna szczęka znajdowała się w leżącej obok torbeczce. Dokumentów żadnych nie znaleziono. Zaalarmowana z Gruździądza karetka sanitarna przewiozła tajemniczą nieznajomą do szpitala, gdzie kobieta, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Sprawa jest dość zagmatwana, gdyż jak ustaliła sekcja, nie zachodzi ani wypadek samobójstwa, ani też zabójstwa wzgl. jakiegoś urazu. Śledztwo stara się w pierwszym rzędzie ustalić tożsamość zmarłej.

Włamanie do firmy „Mercedes”.

Ubiegłej nocy nieznani złodzieje wykradli z okna wystawowego składu obuwia firmy „Mercedes” przy ul. Kościelnej 10 dwanaście par obuwia i kilka par skarpet. Właściciel magazynu oblicza szkodę na 300 zł.

Zebrań Towarzystwa Czytelni Ludowych. W czwartek, 14 bm. o godz. 19-cj odbędzie się w szkole powszechnej przy ul. Poniatowskiego, zebrań organizacyjne Koła T. C. L. na Bielawkach, na które wszystkich członków bibliotek na Bielawkach i Wielkich Bartodziejach zaprasza Komitet Okręgowy T. C. L.

Obywatelski „czwartek” w Riosa. Pierwszorządny kuchmistrz p. J. Kukiełczyński, dzierżawca restauracji w historycznym (z czasów Napoleońskich) hotelu Rio zaprasza obywateli dziś, w czwartek na specjalności swojej kuchni z okazji wieprzobicia. Zabawa do 4-tej rano. Szczegóły w ogłoszeniu.

Roczny kurs maślarsko-serowski rozpoczyna się w Szkole Mleczarskiej we Wrześni dnia 15 stycznia 1936 r. Kandydaci, starający się o przyjęcie na kurs, powinni przelać własnoręcznie napisane zgłoszenie do dyrekcji Szkoły Mleczarskiej w Wrześni odwrotnie.

Wieczór dyskusyjny

bydgoskich oddziałów
Kat. Zw. Robotników Polskich.

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 19 odbędzie się na sali Domu Katolickiego przy Farze wieczór dyskusyjny dla wszystkich Katolickich Towarzystw Robotników Polskich m. Bydgoszczy. Na zebranie przybędzie w charakterze delegata Związku p. Chmara z Poznania, który pokieruje dyskusją w zespole katolickich robotników.

Na tę dyskusję prosi się najgorliwszych i najświetlejszych członków Katolickich Tow. Robotników Polskich m. Bydgoszczy, szczególnie członków zarządów, jakoteż osoby katolickim ruchem robotniczym zainteresowane.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 14 listopada.

Godz. 16,00: Zw. Podoficerów Rezerwy, koło Bydgoszcz. Zbiórka przy ul. Dworcowej 72 (róg Matejki) celem wzięcia udziału w pogrzebie kolegi śp. Ottona Welza. Uprasza się o liczny udział członków.

Godz. 20,00: Koło Absolwentów Szkół Handlowych „Fidułka” w Strzelnicy. Zaprasza się koleżanki i kolegów.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja oddziału I w hotelu Lening, ul. Długa 37. Uprasza się o punktualne przybycie.

Koło Absolw. Publ. Szkoły Dokst. Zaw. nr. 1. Zebranie miesięczne w szkole przy ul. Konarskiego 2. Ważne sprawy.

K. S. M. M. „Gwiazda” Zebranie plenarne w salce parafialnej. Od czwartku 14 do soboty 16 bm. włącznie odbywają się rekolacje w kościele św. Trójcy o godz. 19.

Godz. 20,15: „Lutnia” Bydgoszcz. Lekcja w lokalu „Gastronom”. Ze względu na występ komplet konieczny.



Paula
WESSELY

Głośny już w Europie i największy film wkrótce w kinie **ADRIA**
doby obecnej w oryginalnej wersji

**NOWA MODA
PUDRU DO TWARZY
PRZEBÓJ SEZONU**

Ostatnia moda, przyjęta przez wszystkie elegantski to puder, który nadaje nieskazitelną „matową” cerę bez śladu połysku w ciągu całego dnia, nawet pomimo deszczu i wiatru



To ostatnie udoskonalenie pudru do twarzy zawdzięczamy nowemu składnikowi, nazwanemu „Pianką Kremową”. Firma Tokalon opatentowała obecnie ten sposób fabrykacji z „Pianką Kremową”. Dlatego też Puder Tokalon spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, ofiaruje wam przywileje, z których korzystały dotychczas tylko nieliczne wybranki, które nie potrzebowały kłopotać się o cenę swego pudru.

Puder Tokalon nie tylko nadaje cudownie piękną cerę, lecz także cerę, która pozostaje świeża i powabna przez cały dzień, niezależnie od pory zajęcia. Nawet pocenie się, spowodowane uprawianiem najbardziej ruchliwych sportów na powietrzu, lub kilkugodzinnym tańcem nie może zepsuć piękną delikatną, niczem płatek róży, które on nadaje. Puder Tokalon bowiem, jest jedynym pudrem, preparowanym na „Piance Kremowej”.

Szanownym moim Czytelnikom podaję do łask wiadomości, że z dniem dzisiejszym otwieram przy Placu Teatralnym (Marsz. Focha 4) filię mojej

Wypożyczalni modnych dzieł

Bogaty księgozbiór zapewni każdemu odpowiedni wybór.

Proszę o łask. dalsze poparcie

„NOVITAS”
Wypożyczalnia Modnych Dzieł

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLECENIA

Fajans

porcelanę, emalje, szkło — kupuj u Kaczmarska, pamiętaj o Kaczmarsku, Podzie 12, naprzeciw białej targowej. (21338)

Łóżka (11647)

materace, leżanki, tapczany najtaniej Dobrowolski Zdzisław, Długa 72, naprzeciw ulicy Podwałce.

SPRZEDAŻE

Sprzedam (11651)

nowe buciki damskie, wysokie. Piotra Skargi 8, parter, wejście oddzielne

KUPNA

Pianina kupuje. Pfizenreuter, Pomska 27. (11652)

Czeladnika rzeźnickiego, starszego, obeznanego także w sprzedaży mięsa i kiszek poszukuje, Bakoś, Chojnice, rzeźnictwo, Gimnazjalna nr. 9. (21339)

POKOJE WOLNE

Pokój (21332) ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo.

Ładnie umeblowany pokój wynajmę panu. Śniadeckich 59, m. 7. (21333)

Pokój umeblowany, łazienka. Sobieskiego 2-2, blisko dworca. (11637)

Ładny ciepły inteligentnemu oraz wspólny zaraz. Sienkiewicza 35-6. (11650)

Umeblowany 20 Stycznia 18-1. (11648)

Solidnemu panu 2 elegancko umeblowane pokoje. Gdańska 1, piętro. Zgłoszenia proszę pod „W. Z.”. (20909)

OSOBISTE

Obełge którą rzuciłam na p. R. Abrahama, zamieszkałego w Sadekach, pow. Wyrzysk odwołuję niniejszem. Emma Schliep. (21325)

— Dziś wielki wieczorek rodzinny w Resursie. W dzisiejszy czwartek w Resursie Kupieckiej specjalności doskonałej kuchni jak: kiszki, flaki, golonka itp., będzie można zjeść na wielkim wieczorku rodzinnym, na który przybędzie dużo osób. Poza tem elegancki dancing rodzinny. Dobrowola orkiestra. Wieczór dzisiejszy w Resursie zapowiada się bardzo ładnie.

**Urzędowe sprawozdanie targowe
Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 12. 11. 1935 roku.

Spędzono: wołów 34, buhai 170, krów 255 świń 1600, cieląt 495, owiec 150. Razem 2704 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woly:
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane —
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 54— 58
Mięsiste tuczone starsze 48— 52
Dobrze odżywione 40— 46

Buhaje:
Wytuczzone pełnomięsiste 56— 60
Tuczone mięsiste 50— 54
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze 44— 50
Miernie odżywione 40— 44

Krowy:
Wytuczzone pełnomięsiste 60— 64
Tuczone mięsiste 48— 54
Nietuczzone, dobrze odżywione 30— 36
Miernie odżywione 16— 20

Jalowice:
Wytuczzone pełnomięsiste 64— 70
Tuczone mięsiste 54— 58
Nietuczzone, dobrze odżywione 48— 52
Miernie odżywione 40— 46

Miódź:
Dobrze odżywione 40— 44
Miernie odżywione 36— 38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczzone 76— 80
Tuczone cielęta 68— 72
Dobrze odżywione 60— 66
Miernie odżywione 50— 58

Owce:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64— 68
Tuczone starsze skopy i macioraki 54— 60
Dobrze odżywione 44— 50

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 96— 102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 88— 94
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 82— 86
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 74— 80
e) maciory i późne kastraty 72— 88

Przebieg targu spokojny

Bank Polski płacił w dniu 14. 11. 1935 r.

dolary amerykańskie 5,29
funty szterlingów 26,05
franki szwajcarskie 172,12
franki francuskie 34,91
belgi belgijskie 89,25
floreny holenderskie 359,15

Podziękowanie.
Panu Staroście, PP. Oficerom i szeregowym na czele z p. Komendantem PP. Krownym i wszystkim Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie i oddali ostatnią przysługę zmarłemu s. p.
st. przod. Stanistawowi Ziółkowskiemu jak również tym wszystkim, którzy okazali nam współczucie i za złożone wienie z tego miesiąca składamy serdeczne
Bóg zapłać.
Zona z rodziną.
21330

Srebrne wyroby
nowe okazje. Nakrycia stołowe
Kupno. Sprzedaż. Zamiany. Doróbki.
Henryk Juwiler
Warszawa, 5-tą Krzyska 5, telef. 655-28.
Firma istnieje 60 lat. (20786)

Pl. Piastowski 17 **Restauracja „3-ci Maj”** Telefon 1163
urządza w czwartek, 14 listopada
wielki wieczorek familijny
połączony z jedzeniem kiszek (wyrób domowy) nóżek wieprzowych i flaków po warszawsku. Napoje dobrze pielęgnowane. Dancing familijny na który Szan. Gości uprzejmie zaprasza
T. Mellerowa. 11630
Przygrywa zespół „Pomarańczowych”.

Wróciłem (21338)
Dr. med. Chełkowski
ul. Gdańska 27, telefon 3013.

Zawiadomienie!
Niniejszem zawiadamiam, że otworzyłem przy **Zbożowym Rynku 8**, (róg Wiatrakowa)
skład kolonj. - mydła
prowadząc najlepsze, wyborowe towary. Proszę o łaskawe poparcie, przyrzekając zawsze rzetelną obsługę
H. Mathes, handel kolonjalny
Zbożowy Rynek 8.
11641

Wolne Miasto Gdańsk 20899
SOPOTY
Międzynarod. Kasyno - Ruleta - Bakaral
Cały rok otwarte.
Informacje: Sopoty, biuro podróży.

21306
Wszystkim czytelnikom ksiązek do łaskawej wiadomości
Dzisiaj w czwartek, dn. 14 listopada 1935 r. nastąpi
otwarcie
wypożyczalni ksiązek „LEGAS”
Dworcowa 14
właśc. K. Schmidt.
Największy wybór dzieł najpoczytniejszych autorów i autorek doby obecnej. — Ostatnie nowości z polskiego i niemieckiego rynku księgarskiego.

RÓŻNE
Reichsmarki
wypłata tutaj lub Niemczech potrzebuję. Ilość cenę pod „Gotówka” Dzień. Bydgoski. (21308)
Mirigi
sympatyczna milutka pozna inteligentnego starszego pana. Filja pod „Sytuowany”. (11638)

Hotel Rio
J. Kukielczyński
urządza (21309)
dziś w czwartek familijny wieczorek.
Specjalności kuchni: indyk, kaczkę, kiszczki i znane z drobiu flaki i nogi wieprzowe.
Lokal otwarty do rana.

Pijcie Kawę „Matus”
z prawdziwego siodu
Browaru Bydgoskiego.

Drzewka owocowe
wielki wybór. Jabłonie w odmianach letnich, jesiennych i zimowych. Śliwy, czereśnie i wiśnie. Wszystkie po zł 1,40 sztuka, 100 szt. 125 zł. L. wybór za II. wybór sztuka 1,20-2,10, 100 sztuk 115 zł. Cenniki wysyłamy darmo.
Zakłady ogrodnicze S. Tomaszewski
Toruń, Św. Jerzego 2/12.
skład nasion
ul. Chełmińska 10
Telefon 1326. 19589

Napisowe słowo (tusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Szczapy
sosnowe suche i zdrowe dostarcza po cenach najniższych wagonowo Czesław Adamski, Solec Kujawski, telefon 48. (21132)

Szalówki
13, 20, 23, 26 mm. Łaty, kantówki i dragi oferuje K. Suligowski, Gdańska nr. 128. (20303)

Garnitury na nmywalki
oraz wszelkie (18882) przedmioty z fajansu poleca po niskich cenach
F. Kreski
Gdańska 9.


Książeczki
do nabożeństwa „W górę serca”, a 1,40, poleca Jankowski, Długa 76 i Welniany Rynek 6. (14433)

Deski
kantówki, towar dobry tani. Składnia drzewa Ozerodowa 2. (1171)

Repertnar kin bydgoskich:
ADRIA: Dziś nieczynne z powodu instalacji nowej aparatury.
BAIKA: „Zdobywcy” i „Co mój mąż robi w nocy”, film polski.
APOLLO: „Wonder Bar” i „W rosyjskiej gospodzie” oraz nadprogram.
BALTYK: „W pogoni za księżycem” (Douglas Fairbanks)
KRYSTAL: „Kapryst hiszpański” z Marleną Dietrich i wielki nadprogr.
MARYSIENKA: „Uwodzicielka” i „Tarzan nieustraszony”. Nadprogr.
REWJA: „Czerwony wóz” premiera i nowa rewja p. t. „Hip, hip, hurra!” wykonana przez nowy zespół artystów.

Szkoło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

SPRZEDAŻ
Budynek
piętrowy na sprzedaż. Wiadomość Toruńska 70, skład. (21241)

Kamienica
dwupiętrowa centrum miasta, wpłata 35 000. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. (11633)

Dom (21319)
3 morgi sprzedam za 2 000. Kurnatowski, Podwale 1.

Nowemiasion/Drwęca
Dom 1 piętrowy ze składem blawatów w Rynku za dogodną wpłatą zaraz lub od 1-go stycznia na sprzedaż. Gimnazjum żeńskie i męskie. Zgłoszenia pod znakiem „L. S. 1107” kierować do administracji wydawnictwa „Drwęca”, Nowemiasion nad Drwęcą. (21176)

Dom
wolne 4 pokoje, cena 7000. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (11640)

Dwupiętrowy
dom, wolne 5 pokoi, wpłata 6.000, reszta amortyzacja. Sokołowski, Sniadeckich 52. (11639)

Kafe
najtaniej. Ugory 40. (20036)

Młockarnia
parowa „Lanz” 60 calowa kompletna oraz **dwa bukowniki** do młócenia i wycierania koniczyzny i „Garet Schmidt” II „Victor” oryginalny, komplety gotowe do użycia sprzedam korzystnie byle zaraz. Jan Nadolski, Kowalewo, Pomorze. (20913)

Na sprzedaż
„Akordeon” włoski wyrób, biały 120 basów. — Adres wskaże administracja. (20974)

Karpie.
Mamy jeszcze większy zapas karpia od 1 1/4-6 ft. na sprzedaż. Zgł. przyjmujecie Nadleśnictwo Borek p. Samostrzel. 21295

Piec
westfalski sprzedam. Chodkiewicza 1-2. (11632)

Kopyta
szewskie za bezen. Welniany Rynek 10/1. (21310)

Meble
za bezen sprzedaje: ładny pokój męski dębowy, jadalnię, sypialkę, garnitur klubowy, szafa rozbiierana, ciężki bufet dębowy flamański, leżankę, kanapę, tapczan. Dworcowa 84/1. (21313)

Pianino (21311)
krzyżowe dobre za bezen. Siemiradzkiego 11/2.

Patefon
maszynę do zycia, sprzedam. Sniadeckich 39, m. 15, podwórze. (21304)

LEKCJE
Udzielam (21186)
lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio prędką metodą do nauczania się, przygotowuję do konserwatorium, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie Helmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

POSADY WOLNE
Fryzjerka (11555)
działa. Of. filja „Dzielnia”

Przedstawiciel
(przedstawicielki) rzetelnych poszukuje poważna firma, fachowość nie wymagana, egzystencja zapewniona. Oficerowie rezerwy, byli urzędnicy państwowi chętnie przyjmowani. Osobiste zgłoszenia przyjmujecie nasz organizator: Hotel „Pod Orłem”, czwartek godz. 18-20, piątek 14-16 Firma Astel, Kraków, Połockiego 8. (11626)

Modelki
do ondulacji, potrzebne. Pomorska, róg Zduny, fryzjer. (21301)

Potrzebny (21296)
dojarz. Fordońska 30.

Majster (21322)
specjalista budowy pieca klinkierowego który może się wykazać dobrymi referencjami, może się zgłosić pod nr. „21322”.

Potrzebny (21315)
zaraz czeladnik szewski. H. Dypczyński, Szubin.

Młyn
gospodarzy wodno-motorowy. Ruda, stacja Mniaszek koło Grudziądza, poszukuje młynarza w starszym wieku. (21323)

Bufetowa-mixerka
potrzebna od 15 bm. Zgłoszenia z opisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać Hajdel, Restauracja „Bar”, Grudziądz Długa 1. Fotografia pożądana. (21274)

Służąca
samodzielną gotowaniem potrzebna. Al. Mickiewicza 7, m. 6. (11642)

Dziewczyna
uczciwa potrzebna. Zduny 15/6. Zgłoszenia od 3 do 4. (11644)

Drogerzysta
kierownik z kaucją 2-3 tys. złotych, może się do dobrze prosperującej drogerji zgłosić. Oferty uprasza się pod „Dzielnia 24” Dzień. Bydgoski (21335)

Ekspedjentka
pierwszorzędna siła do składu rzeźniczego potrzebna natchmiast. Zgłoszenia: Grunwaldzka 3, m. 2. (21326)

Pokoje (11635)
potrzebna. Hotel Warszawski, Warszawska 17.

Chłopak
potrzebny do wszelkich prac domowych. Hotel Warszawski, Warszawska nr. 17. (11636)

Dziewczyna
z gotowaniem może się zgłosić. „Radio”, Dworcowa 64 (21336)

POSADY POSZUKUJĄ
2 000 zł (11627)
posiadam, przyjmę posadę inkasenta, magazyniera, przedstawiciela, ewentualnie przystąpi do spółki. Oferty pod „Haudlowiec” do filji Dziennika.

Handlowiec
lat 21 z branży kolonjalnej i żelaznej, władam językiem polskim i niemieckim, stownie i pisemnie, szukam posady od 1. XII. albo później. Łaskawe oferty skierować pod „Haudlowiec” do Dziennika Bydgoskiego. (21298)

Orkiestra
pierzwszorzędny kwartet z licznymi instrumentami wolny od 1. XII. br. Kuchchenbecker, Hotel Pomorski, Kartuzy. (21300)

MIESZKANIA W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

Skład
duży. Dworcowa 39.

2 pokoje
kuchnia dla urzędnika wzgl. bezdzietnych (małe) od 1. 12. do wynajęcia. Poznańska 6-1. (21303)

Mieszkanie
2 pokojowe 35 zł, czynsz zgóry, wolne zaraz. Długa 68. (21305)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokoje
kuchnia. Oferty Filja „Inżynier”. (11513)

Poszukuję
4-pokojowego, słonecznego w okolicy Cieszkowskiego. Zgłoszenia pod „Magister”. (21302)

2 pokoje (11649)
kuchnię poszukuje urzędnik, jedno dziecko, (światło elektryczne) od 1 grudnia. dzierżawa zgóry. Podanie wysokości czynszu filja Dziennika pod „W.R”

Poszukuję
mniejsze mieszkanie komfortowe, okolica Al. Ossolińskich, Parku Kochanowskiego. Zgł. Bata, Pl. Teatralny 6. (21325)

DZIERŻAWY

Cegielnię (21299)
parow. Przechowo powiat Świecie, w pobliżu linii kolejowej Bydgoszcz-Gdańsk, produkującej 3 1/2 milj. cegieł rocznie, do wdzierżawienia Obejrzeć i informacje na miejscu.

Skład
fryzjerski z mieszkaniem od kilkadziesiąt lat istniejący, najlepsze położenie, do wynajęcia. Nadolska, Lidzbark, Pomorze, Kościelna. (21307)

Poszukuję (21324)
dzierżawy jeziora do 200 hektarów lub stawów rybnych. Miejsceowość obojętna. Oferty nadsyłać natchmiast: Toruń, Hotel „Trzy Korony” Zawadzki.

POKOJE WOLNE

Pokój (21232)
umeblowany, osobne wejście. Podgórna 11, m. 1.

Ładnie
umeblowany pokój dla pana lub pani od 15 listopada do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (20659)

Pensjonat
Gdańska 55, pokoje utrzymaniem, bez. (11679)

Pokój
umeblowany dla inteligentnego pana. Krasińskiego 15, m. 3. (11631)

Pokój
Podwale 9. (21297)

Pokój
Pomorska 60-6. (11643)

Pokój (21314)
do wynajęcia. Długa 58/3.

Umeblowany
pokój łazienką. Garbary 19-3. (11653)

Umeblowany
panom. Chołojewskiego nr. 14. (21318)

Pokój
umeblowany. Przyrzeczce nr. 10. (21328)

Umeblowany
pokój. Paderewskiego 22, m. 1. (11645)


Pokój
Ugory 20-8. (21321)

Słoneczne (11646)
umeblowane utrzymaniem tańzo. Dworcowa 100/4.

Pokój (11634)
skromny. Dworcowa 2-6.

Pokój
ładny do wynajęcia. Florjana 9-3a. (21334)

MATRYMONIALNE
Najkorzystniejsze
partje paniom - panom w olbrzymim doborze poleca „Echo”. Poznań, Św. Marcina 68. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. (20416)

HUMOR ZAGRANICZNY.

— Proszę zważyć moi panowie. Macie ostatnią okazję kupienia sobie parasola. Za chwilę wciągnę markizę i zamknę sklep.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Kłopta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.